Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 20 (5005) Czwartek, 25 stycznia 1940 r.
„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 stron
Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

DWUGŁOS Z AFRYKI

Depesze doniosły, że w dniu wczorajszym rozpoczęło się posiedzenie parlamentu Angielskiej Południowo-Afrykańskiej Unii i że poprzedni premier rządu, Niemiec gen. Herzog, zgłosił ponowny wniosek o zaniechanie wszelkiej pomocy Anglii, w obecnie toczącej się wojnie europejskiej oraz o zachowywanie ścisłej neutralności, ponieważ brak jest dostatecznych motywów, aby Anglia miała występować przeciwko Niemcom i w sprawie tej Unia Afrykańska nie może być wcale zainteresowana.

W odpowiedzi na to zabrał głos obecny premier gen. Smuts, który oświadczył, że rewizja zajętego już poprzednio stanowiska przez parlament Afrykański jest nie do pomyślenia, zwłaszcza że gen. Herzog przedstawia przebieg wypadków w sposób niezgodny z rzeczywistością i zachęca Unię do powzięcia uchwały, która godziła by w jej honor, dając jej radę uwłaczającą poczuciu prawa i sprawiedliwości.

Przemówieniu gen. Herzoga, oświadczył gen. Smuts— było czemś w rodzaju nowego rozdziału z „Mein-

(*Dokończenie na str. 2*)

Finlandczycy odpierają ataki nieprzyjaciela
Wielka bitwa w rejenie jeziora Ładogi

HELSINKI (Elta). Komunikat fiński z dnia 23 stycznia: „W przesmyku Karelskim ożywiona jest działalność artylerii. Pomiędzy Summą i Muolajaervi odparty został silny atak oddziałów wywiadowczych wroga. W przeciągu całego dnia zniszczono jeden czołg nieprzyjaciela a dwa czołgi uszkodzono. Nasza armia skutecznie walczy na północy - wschód od Ładogi. Wszystkie ataki nieprzyjaciela, które odbywały się w różnych miejscach zostały odparte z wielkimi dla niego stratami. Wojska fińskie zajęły kilka umocnień nieprzyjaciela i zniszczyły kilka czołgów. Straty nieprzyjaciela w walkach w ostatnich dniach przy Kitaanjoki wynoszą przeszło tysiąc osób. Była ożywiona działalność artylerii w sektorach Aittojoki i Ilomantsi.

Przy Aittojoki nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie lecz każdy jego atak został odparty. Na innych odcinkach frontu nie zaszło nic szczególnego. Na morzu była akcja statków patrolujących. Nasze baterie przybrzeżne skutecznie bombardowało objekty wroga na lądzie.

Lotnictwo nieprzyjaciela bombardowało Ival, Sortaval i szereg innych miejscowości. Według dotychczas otrzymanych wiadomości raniono podczas ataków lotniczych dwie osoby cywilne. W strefie frontowej lotnictwo nieprzyjaciela czynne najwięcej było w przesmyku karelskim na północ od jeziora Ładogi. Lotnictwo fińskie prześladowało samoloty nieprzyjacielskie, odbyło loty wywiadowcze i fotograficzne oraz kierowało działaniem naszej artylerii. Według potwierdzonych wiadomości strącono sześć samolotów nieprzyjacielskich. Los innych trzech samolotów wroga jest dotychczas nieznany".

Jeżeli Rumunia dostarczy naftę Niemcom

LONDYN (Elta). Według oświadczenia redaktora dyplomatycznego w związku z powzięciem przez rząd rumuński nowych środków kontroli w produkcji naftowej jest możliwe, iż jeżeliby Rumunia dostarczała znaczną część produkowanej nafty Niemcom, W. Brytania i Francja nie mogłaby nadal dostarczać Rumunii surowców czy innych towarów.

Symbioza sowiecko-niemiecka

MOSKWA. (Elta.) DNB komunikuje, że w związku z otwarciem powietrznej linii komunikacyjnej między Moskwą i Berlinem, naczelnik lotnictwa cywilnego Zw. Sowieckiego wydał w poniedziałek przyjęcie. Brali w nim udział ambasador niemiecki Schulenburg i specjalny pełnomocnik rządu niemieckiego do spraw ekonomicznych bawiący obecnie w Moskwie Ritter. Ze strony sowieckiej brali udział: naczelniczka oddziału komunikacji powietrznej lotnictwa cywilnego Grizodubowa, zastępca komisarza spraw zagranicznych Krutikow, sowiecki przedstawiciel handlowy w Berlinie Sabarin, szef protokółu w komisariacie spraw zagranicznych Barkow, naczelnik wydziału Europy Wschodniej w komisariacie spraw zagranicznych Aleksandrow, naczelnik wydziału prasowego Szczegłow i inni wyżsi urzędnicy komisariatów spraw zagranicznych i handlu oraz kierownictwo lotnictwa cywilnego.

Gen. Vitkauskas czasowym następcą gen. Rasztikisa

KOWNO. (Elta.) Po udaniu się wodza naczelnego gen. brygady Raštikisa na urlop zdrowotny, obowiązki wodza naczelnego będzie czasowo pełnił dowódca grupy wileńskiej gen dywizji Vitkauskas. W tym samym okresie obowiązki dowódcy grupy wileńskiej będzie czasowo pełnił gen. brygady Černius.

Z gospodarczego frontu wojny

„Economist" o gospodarce wojennej Anglii

Przestawienie całokształtu życia gospodarczego Anglii na potrzeby wojny dokonywa się bez przerwy. W ciągu czterech miesięcy Anglia zmobilizowała swój przemysł w takich rozmiarach, że bez wątpienia może on spełniać potrzeby wynikające z prowadzenia w jej obecnym stadium. Niemniej jednak niezdowane jest patrzeć w przyszłość t. zn. przewidywać te potrzeby, którym życie gospodarcze Anglii będzie musiało sprostać na to, aby w dalszych fazach wojny, zapewnić skuteczne jej prowadzenie. „Front ekonomiczny" jest ważniejszy w pierwszym sensie, niż front sensu stricto, ponieważ właśnie przewaga ekonomiczna w planie aliantów jest tym czynnikiem, który ma zapewnić zwycięstwo.

Temu zagadnieniu, tej długofalowej wojennej polityce gospodarczej poświęca specjalny artykuł jeden z ostatnich numerów angielskiego „Economist'a".

Gospodarka francuska i brytyjska (wraz z dominiami) ma bez porównania większe zasoby surowcowe i możliwości produkcyjne niż Niemcy wraz z terenami okupowanymi. Obie strony mają w przybliżeniu te same szanse, jeśli chodzi o ogólne zasoby ludzkie. Wyższy stopień rozwoju gospodarczego w połączeniu z łatwością dostępu do światowych źródeł surowców daje możliwości lepszego zaopatrzenia armii aliantów. „W czasie pokoju możemy więcej produkować dla konsumpcji; w czasie wojny możemy więcej produkować dla zniszczenia"—konkluduje „Economist".

Z faktu tego należy wyciągać odpowiednie wnioski.

Poziom życia gospodarczego Niemiec nie dorównywa aliantom

Jednakże Niemcy w ciągu 7 zaopatrzenia wojennego między Niemcami a aliantami musi być przynajmniej taki, jaki był pomiędzy Polską armią a niemiecką we wrześniu ubiegłego roku. Wyższy lat gospodarki hitlerowskiej przygotowywały się gospodarczo do wojny, Przejście od „formalnego pokoju" do „formalnej wojny" wymagało jedynie małych zmian. O to jest istota czasowej przewagi Niemiec. Zadaniem aliantów jest dlatego przyśpieszenie pełnej mobilizacji życia gospodarczego dla celów wojny.

Czy Anglia w pełni wywiązała się z tego zadania? Na to pytanie „Economist" daje obszerną odpowiedź, zastrzegając się, że sytuacja uprawnia jedynie do konstruktywnej krytyki. Stosunek poziom życia w czasie pokoju w krajach aliantów oznacza, że utrzymując produkcję dóbr konsumujących na poziomie minimum egzystencji mogą w czasie wojny większą liczbę ludzi niż Niemcy przerzucić do przemysłów zbrojeniowych. Najnowsze obliczenia wskazują, że dla wyprodukowania środków utrzymania dla 1 miliona konsumentów potrzeba w Niemczech 145 tysięcy ludzi, podczas gdy tylko 66 tysięcy w Anglii. Daje to przewagę około 80 tysięcy robotników na każdy milion ludności (przy ludności około 50 milionów, 4 miliony robotników dodatkowo zatrudnionych w przemysłach zbrojeniowych). Nadto w transporcie, handlu, instytucjach kredytowych i usługach osobistych Anglia zatrudniała w czasie pokoju o 50 tysięcy więcej robotników na 1 milion mieszkańców niż Niemcy (Daje to przewagę około 2,5 miliona ludzi). W ten sposób przewaga ludzi, którzy mogą brać udział w wojnie czy to w armii, czy to w przemysłach zbrojeniowych jest zupełnie oczywista. Przewaga ta nie jest ciągle w pelni wykorzystana.

Bezrobocie w Anglii

w listopadzie ub. roku zmalało jedynie o 28 tysięcy (cyfry zatrudnienia nie są publikowane). Ponieważ masa ludzi, powołana został do służby w armii i obronie cywilnej, przeto wnioskować należy, że zatrudnienie spadło. Produkcja zbrojeniowa wzrosła gwałtownie (zarówno produkcja uzbrojenia, jak i budowa nowych fabryk zbrojeniowych); produkcja amunicji została podwojona od października. Skoro produkcja dla potrzeb wojny wzrosła, całość produkcji zmalała (zmniejszenie zatrudnienia), przeto produkcja na rynek wewnętrzny znacznie się obniżyła. Niema jednak na rynku wewnętrznym objawów odpowiedniego zmniejszenia konsumcji. Wynika stąd, że konsumcja wewnętrzna utrzymuje się kosztem zmniejszenia się zapasów. Objaw niezwykle ujemny, jeśli zważy się, że żyjemy w 5 miesiącu wojny, w którym zapasy winny raczej wzrastać.

Przyczyny tych objawów muszą być usunięte bez względu na to, czy spowodowane są czynnikami finansowymi i podatkowymi, czy też niedostateczną kontrolą przemysłu.

W czasie wojny obecnej, w odróżnieniu od wojny światowej, rząd konserwatywny oparł kontrolę przemysłu na kontroli przez sam przemysł. Wprawdzie nie jest to kontrola związków branżowych, lecz kontrola personalna poszczególnych ludzi związanych z danym przemysłem, niemniej samokontrola posiada pewne wady. Nie chodzi o kontrolę niefachowców, ale o oddzielenie funkcji eksperta od funkcji kontrolera. Potentaci branżowi nigdy nie sprostają zadaniom, które wysuwa wojna. Zbyt są związani z polityką i kalkulacją przedsiębiorstw danej branży w czasie pokoju.

Czy czynniki finansowe hamują wzrost produkcji?

Istnieje całkowita zgodność poglądów, że wojna nie powinna być finansowana w drodze inflacji. Jest tylko jedna droga jej uniknięcia, t. j. przez zapobieganie temu, aby siła nabywcza ludności i rządu (finansującego wojnę) rosła szybciej, niż podaż dóbr. Zapobieganie temu jest bardzo trudne. Obawa przed inflacją nie może jednak hamować polityki rządu wykorzystania wszystkich sił gospodarczych dla prowadzenia wojny. Jeśli np. od ani-czenie konsumcji nie może być dostatecznie przeprowadzone w drodze opodatkowania, to nie można się wahać przed inflacją lub wprowadzeniem systemu racjonowania dóbr konsumcyjnych.

Oczywiście, jeśli chodzi o

politykę cen,

to narzucają się zagadnienia bardziej szczegółowe, jak wzrost cen poszczególnych towarów, czy też grup towarów. Wiąże się to z zagadnieniem inflacji. Rząd utrzymuje poziom cen, lub ich nieznaczny wzrost w odniesieniu przedewszystkiem do dóbr potrzebnych bezpośrednio dla celów zbrojeń (np. 10 proc. wzrost cen stali). Inne ceny wykazują znaczniejsze zmiany. Jest kwestią, która musi być jasno postawiona, jak odbija się polityka cen na kalkulacji poszczególnych przedsiębiorstw. Skoro potrzeby wojny wymagają, aby nawet najdrobniej produkujące zakłady pracy brały udział w produkcji (musi być wykorzystana pełna zdolność produkcyjna kraju) to podwyżka ich musi być odpowiednio rozparcelowana między zakłady według ich kosztów produkcji. Zasada powyższa, zastosowana w produkcji stali, winna być użyta w znacznie szerszym zakresie.

Ostatnim palącym zagadnieniem jest

zwiększenie eksportu.

Broń, jakim jest polityka handlu zagranicznego, musi być użyta wobec Niemiec na rynkach, które są jeszcze dla nich i dla Anglii dostępne. „Musimy być gotowi sprzedawać tanio na rynkach dostępnych dla Niemiec i kupować drogo na rynkach, na których Niemcy zaopatrują" uważa „Economist". Zasady handlu w czasie wojny są antytezą zasad handlowych w czasie pokoju. Skoro, konkurując z Niemcami (np. kraje skandynawskie i bałkańskie), Anglia finansowo musi tracić, to tymbardziej musi zwiększać eksport do pozostałych krajów, aby zdobywać środki na zakup niezbędnych towarów. Nie należy wahać się przed finansowaniem eksportu z funduszów publicznych. Najbardziej skuteczną metodą byłoby stworzenie z udziałem państwa dla każdego przemysłu, organizacji handlowych, które gwarantowałyby eksporterom zwrot strat poniesionych w proporcji do wielkości dokonanego eksportu. Dla Anglii, w dalece większym stopniu niż dla Niemiec, słuszne jest powiedzenie: „eksportować albo umrzeć".

„Economist" kończy rozważania o froncie gospodarczym wojny następująco:

„Istnieje gwałtowna potrzeba śmielszej niż dotąd polityki gospodarczej. Gospodarcze pole walki powinno znajdować się pod zdecydowaną przewagą aliantów. Na to jednak potrzeba pobudzenia, która uruchomi wszystkie możliwości aliantów. Umiejętna, zharmonizowana wewnętrznie i celowa strategia gospodarcza jest koniecznością".

R. W.

Konstruktor linii Zygfryda
jedzie do Moskwy

CZERNIOWCE. (Elta). Według Havasa konstruktor linii Zygfryda inż. Todt w dniu 23 stycznia przybył do Lwowa i w towarzystwie niemieckich inżynierów oraz delegacji ekspertów udał się w dalszą podróż do Moskwy.

Lizbona
najbardziej bezpiecznym punktem Europy

Informują z Londynu, że dr Salazar, dyktator Portugalii, wysunął projekt zwołania do Lizbony konferencji międzynarodowej w sprawie pomocy dla Finlandii. Lizbona, dzięki swemu położeniu geograficznemu i stosunkom politycznym, ma być najbardziej „bezpieczna" stolica Europy. (ht)

Wojna światowa toczy się już od 1936 r.

(c) Były prezydent republiki czechosłowackiej Benesz ogłosił wczoraj odezwę do legionu czeskiego we Francji.

W odezwie tej wybitny polityk czeski stwierdza między inymi, że wojna światowa rozpoczęła się faktycznie nie w r. 1939, lecz w r. 1936. Pierwszym jej etapem była remilitaryzacja Nadrenii, zaś Monachium, stanowiło jedynie epizod.

Włosi krzepią się siłą militarną Niemiec

RZYM, (Elta). DNB donosi, iż ambasador niemiecki w Rzymie Mackensen w jednym z wielkich kin rzymskich zorganizował seans filmu niemieckiego przedstawiającego umocnienia niemieckie na zachodzie i niektóre sukcesy armii niemieckiej. Na seansie byli obecni niektórzy ministrowie włoscy, przedstawiciele partii faszystowskiej i wojska, a także naczelny wódz włoski marszałek Graziani. Jak twierdzi agencja, film na widzach zrobił wielkie wrażenie.

Włoscy oficerowie rezerwy

powołani na dłuższe ćwiczenia

RZYM. (Elta.) We wtorek odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzenie włoskiego gabinetu ministrów, na którym rozpatrywano pewne sprawy wojskowe. Między innymi postanowiono włoskich oficerów rezerwy powołać na powtórne ćwiczenia na dłuższy okres aniżeli dotychczas.

Kilku Francuzów trafiło do niewoli

BERLIN (Elta). Dowództwo armii niemieckiej donosi, iż na północny wschód od Pirmasens wywiadowczy oddział niemiecki dokonał ataku i zabrał do niewoli kilku żołnierzy nieprzyjaciela. Oddział niemiecki nie poniósł żadnych strat. Po stronie nieprzyjaciela było kilku zabitych.

Niemiecka flota wojenna w ostatnich dniach prowadzi skuteczną wojnę ekonomiczną na morzu Północnym, Atlantyku i na morzu Bałtyckim. Planowo prowadzona jest akcja łodzi patrolowych i wyławiaczy min.

DWUGŁOS Z AFRYKI

(Początek na str. 1-ej)

Kampf" i broniło sprawy naszych wrogów. Po zakończeniu tej swoistej debaty, dużą większością głosów postanowiono nie zmieniać poprzedniej uchwały o pozostawaniu Unii Afrykańskiej w stanie wojny z Niemcami.

Na to aby zrozumieć ten jedyny w swoim rodzaju pojedynek — należy uświadomić, że Angielska Południowo-Afrykańska Unia—jest zlepkiem wielu kultur, że pierwotnymi jej właścicielami byli holendrzy, jednakże zostali następnie wyparci przez Niemców, ich zaś kolonie przeszły w myśl traktatu Wersalskiego do Anglii i po połączeniu się z innymi koloniami angielskimi utworzyły Unię Południowo-Afrykańską. Jest rzeczą ciekawą do zaznaczenia, że w sztucznym tym tworze obecnie nie więcej niż od lat 30-tu powstaje nowy język złożony z mieszaniny angielskiego, holenderskiego, niemieckiego oraz miejscowych narzeczy murzyńskich, który nosi nazwę języka afrykańskiego.

Codziennie o pewnych godzinach można słuchać dziwnych tych dźwięków w komunikacie londyńskiego radja, nadawanym *„in ofricans"*. W ostatnich latach pojawiły się nawet wydawnictwa w tym nowopowstałym języku, w tej liczbie powieści i tęskne, pełne liryki poezje.

Niemcy jednak, jako poprzedni władcy tej ziemi—nie chcą ustąpić pola Anglikom i dopuszczenie gen. Herzoga do władzy w charakterze premiera Unii przed wojną było ustępstwem ze strony Anglii na rzecz chwilowej polityki zgody, którą próbowała stosować względem Niemiec.

Wraz z wybuchem wojny jednak Niemcy próbowali uniezależnić się i dużo intryg wynikło w związku z wypowiedzeniem się Unii Afrykańskiej po stronie Angji, oraz wokoło nowoutworzonego proangielskiego rządu gen. Smutsa.

Podawaliśmy, że wszelkie transporty idące z Anglii do Południowej Afryki są przez marynarkę niemiecką zażarcie torpedowane, a w świetle tylko co zakończonej debaty parlamentarnej, nietrudno zrozumieć dlaczego to gen. Smuts w niedawno udzielonym prasie wywiadzie, oświadczył, iż nie jest pewien, czy walka nie przeniesie się na teren afrykański. Dodać należy, że Anglicy nie zdążyli tu jeszcze zdobyć popularności, jaką cieszą się w innych dominiach.

(j).

Inspekcja prezydenta Lebrun w Brestu

PARYŻ, (Elta). Prezydent republiki Francuskiej Lebrun w towarzystwie Campinchi i Darlana udał się do Brestu, gdzie inspektował jedną część marynarki oraz niektóre statki, przeznaczone do walki z nieprzyjacielskimi łodziami podwodnymi. Prezydent udekorował wielkim krzyżem legionu honorowego admirała de Laborde. Przy tej okazji prezydent wygłosił przemówienie, w którym oświadczył iż francuska marynarka wojenna współpracując z marynarką W. Brytanii pomyślnie i śmiało wywiązują się z tych obowiązków, które nałożyła im wojna.

Kto jest następcą Motty?

BERN (Elta). Ze względu na to, iż członkowie Rady Federacyjnej Szwajcarii sami wzajemnie dzielą się obowiązkami, nominacji następcy Motty nie trzeba będzie oczekiwać do czasu zebrania federacyjnego. Dotychczasowy stały zastępca Motty członek Rady Baumann czasowo będzie pełnił obowiązki naczelnika departamentu politycznego. Według przypuszczeń przewodniczący Rady Federacyjnej Pilet-Galaz, który kieruje minister stwem komunikacji, obejmuje również ministerstwo spraw zagranicznych.

Zadania Armii gen. Weyganda

(r). Belgijski „Vingtième siècle" omawia zadania lewantyńskiej armii gen. Weyganda. Według tego pisma pakt zawarty w październiku w Ankarze posiada tajne klauzule, pozwalające między innymi na utworzenie olbrzymiej „inspekcyjnej" armii pod wodzą gen. Weyganda. Ma ona liczyć od półtora do dwóch milionów żołnierzy.

Było tam już dawno pół milio na francuskich wojsk kolonialnych. Dołączają do nich oddziały z Indochin, Sudanu, Senegalu itp. Oprócz tego w skład tej armii wojska angielskie z Iraku, Palestyny, z nad kanału Suezkiego, z Indyj i t. d.

Jedna przez Francuzów druga przez Anglików

PARYŻ (Elta). Według Havasa w ostatnich dniach zaostrzyła się walka z łodziami podwodnymi. We wtorek zostały zaatakowane dwie niemieckie łodzie podwodne. We francuskich kołach marynarki wojennej oświadczają, iż jedna niemiecka łódź podwodna została zatopiona przez Francuzów, a druga przez Anglików.

Czyżby znów monarchia w Hiszpanii?

W kołach arystokratycznych w Lozannie tłumaczą usunięcie falangistów, wrogów monarchii, od gen. Franco, jako chęć restauracji monarchii w Hiszpanii.

Na tron nie wstąpiłby Alfons XIII, znajdujący się obecnie w Lozannie, lecz syn jego, Don Juan. (r)

W sprawie Galicji

dementuje DNB

BERLIN (Elta). W związku z wiadomością brytyjskiego ministerstwa informacji o pomocy niemieckiej Sowietom w Finlandii i przekazaniu Niemcom Zagłębia naftowego w Galicji, według DNB miarodajne koła niemieckie wiadomość tą ostro dementują, gdyż nie ma ona żadnych podstaw. Podkreślają, iż wrogowie Niemiec rozszerzaniem podobnych wiadomości mają zamiar poruszyć państwa Europy południowo-wschodniej i północnej celem oddania się ich pod kierownictwo brytyjskie.

Ryga — po wyjeździe Niemców

(q) „Koenigsberger Allg. Ztg." zamieszcza skrót artykułu półurzędowego organu łotewskiego „Rits", który stwierdza że na skutek przesiedlenia do Rzeszy Niemców łotewskich liczba ludności Rygi spadła o 38 tysięcy i wynosi obecnie 350 tys. osób. Dziennik podkreśla, że równolegle ze spadkiem liczby mieszkańców daje się zauważyć znaczny spadek wpływów do kas miejskich. Bardzo wiele należących do Niemców przedsiębiorstw i warsztatów jest śpiesznie likwidowane. Wpływy w budżecie miejskim, które w poprzednim roku wynosiły 19,3 milj. łatów, a na rok bieżący preliminowane były na 20 milj. spadną prawdopodobnie o całe 20%, czyli o 4 milj. łatów.

Gnębienie Litwinów w Kłajpedzie

KŁAJPEDA. (Elta). „Memler Damfboot" donosi, iż specjalny sąd w Kłajpedzie w dniu 19 stycznie rozpatrywał sprawę trzech robotników Litwinów mieszkańców miejskich Dumpiai, którzy zostali oskarżeni o słuchanie w listopadzie r. ub. programu radia kowieńskiego. Simonas Rażutis został skazany na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, Jonas Lukauskas—na 15 miesięcy i Jonas Srebalius—na 12 miesięcy. Żona Rażutisa została uniewinniona. Ogłaszając wyrok sądowy prezes sądu Steiner podkreślił, iż obywatele Litwy mają się przystosować do ustalonego trybu w Rzeszy, chociaż nie muszą oni być na tyle wierni Rzeszy jak Niemcy. Oskarżonym kara została zmniejszona, nie kolportowali oni bowiem usłyszanych wiadomości.

We Włoszech o obecnym Wilnie

RZYM (Elta). Wychodzący w Livorno dziennik „Corriere del Tirreno" zamieścił długi artykuł pod tytułem „Litewskie Wilno". Autor artykułu zaznacza, iż będąc w rękach litewskich Wilno wkracza w okres pokojowy i sumiennie likwiduje przeszłość polską. Następnie opisuje autor sytuację mieszkańców, zarządzenia władz, polepszone warunki życia i wskazuje pozatem, iż nie widać w Wilnie wiele wojska litewskiego. Wyróżnić należy rostych i imponujących policjantów litewskich, którzy utrzymują spokój i bezpieczeństwo w mieście.

TELEFONEM Z KOWNA

Przedwczesna wiadomość

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że podana onegdaj przez „Nowe Słowo" wiadomość, jakoby na obchód Święta Niepodległości 16 Lutego miał przybyć do Wilna prezydent Republiki p. Smetona i jakoby w tym dniu ma się odbyć w Wilnie uroczyste posiedzenie Sejmu, nie odpowiada rzeczywistości. Dotychczas bowiem żadna decyzja w tej sprawie nie zapadła.

Wysoki dyplomata sowiecki w Kownie

Przejazdem przez Litwę zatrzymał się na pewien czas w Kownie sekretarz generalny komisariatu spraw zagranicznych Z.S.S.R. p. Sobolew.

Dr. Franciszek Ancewicz jedzie do Berlina

Jak się dowiadujemy dziennikarz dr. Franciszek Ancewicz uzyskał wizę na wyjazd do Niemiec. Wkrótce jedzie on do Berlina w charakterze korespondenta „Lietuvos Żinios".

Czy adwokaci wileńscy otrzymają prawo praktyki?

W dniu wczorajszym kolportowana była w Kownie pogłoska jakoby min. sprawiedliwości opracowuje ustawę o adwokaturze wileńskiej. Projekt tej ustawy i. a rzekomo przewidywać, że adwokaci wileńscy zrównani zostaną w prawach z adwokatami litewskimi pod warunkiem uzyskania obywatelstwa.

Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie uzyskaliśmy i notujemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Kary za spekulacje

Komisarz cen oświadczył w wywiadzie prasowym, iż w przeciągu 1939 roku ukarał 1951 osób grzywną w łącznej sumie 510.000 litów. Z tej liczby 1508 osób na sumę 470.000 litów zostało ukaranych w miesiącach wrześniu—grudniu t. zn. po wybuchu wojny.

Zwiększono normę motoryny dla taksówek samochodowych

Komisarz cen ustalił nowe normy mieszanki dla pojazdów samochodowych. Między innymi dorożki samochodowe w Wilnie będą otrzymywały do 80 litrów tygodniowo. Powstał projekt wytwarzania specjalnej mieszanki dla t. zw. prymusów. Ma być ona sprzedawana bez ograniczeń, jednakże po cenach wyższych niż nafta.

SPRAWY POLSKIE

Paderewski prezesem Polskiej Rady Narodowej

(ht) Ignacy Paderewski został wybrany prezesem Polskiej Rady Narodowej na jej pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu. Po elekcji Paderewski wygłosił rozczulające w swej serdeczności przemówienie do narodu polskiego. Sędziwy mąż stanu liczy obecnie 79 lat i był już przeszło 20 lat temu premierem Polski.

Armia polska we Francji liczy już 100.000 żołnierzy

(ht) W Londynie duże wrażenie wywołała mowa gen. Sikorskiego przed Radą Narodową. Szczególnie kładzie się nacisk na stutysięczny kontyngent, osiągnięty już przez armię polską we Francji. Oczywiście, armia ta będzie stale wzrastać.

—::—

Rekwizycja przedmiotów metalowych

(z) Prasa angielska podaje do wiadomości treść rozporządzenia dra Francka, które się ukazało na murach miasteczek i wsi „Generalnej Gubernii Polskiej". Na mocy tego rozporządzenia wszyscy mieszkańcy winni natychmiast do urzędów gminnych względnie magistratów znieść wszystkie metalowe przedmioty, szczególnie mosiężne, jak klamki, samowary, lampy wiszące, przyciski, zamki przy meblach i t. p. Termin podano do dni 10. W razie niezgłoszenia winni będą karani aresztem do jednego miesiąca i karą grzywny do 10 tysięcy zł. Przy urzędach gminnych i magistratach zostały zorganizowane specjalne komisje, których zadaniem będzie badać po dziesięciodniowym terminie czy u mieszkańców nie znajdują się jeszcze jakie metalowe przedmioty.

Wiadomość tę prasa angielska zaopatruje w komentarz, że Niemcy w chwili obecnej znajdują się już w takiej sytuacji, jak w czasie wojny światowej znajdowali się po trzech latach walk, kiedy to w krajach okupowanych w Belgii i Polsce przystąpili do rekwizycji przedmiotów metalowych.

—o:o—

Aresztowania w Paryżu

(r). Niektóre dzienniki europejskie (np. „Izwiestija") mają stałe rubryki aresztowań działaczy komunistycznych we Francji. Ostatnio donoszą, iż sędzia śledczy sądu wojennego w Paryżu nie zezwolił 28-u zatrzymanym posłom komunistycznym na opuszczenie więzienia „La Santé". Rząd Daladiera wniósł do izby deputowanych projekt odebrania mandatów tym posłom.

SZPILKI

Rozenszajn przez cały rok nie chodzi do bożnicy. W sądny dzień jednak czuje potrzebę modlenia się. Czyni to w sposób fanatyczny. Przez cały dzień nie wychodzi z bożnicy, z całych sił, bijąc się w piersi. Obserwuje go z politowaniem sąsiad i mówi:

— Panie Rozenszajn, niech pan przestanie. Tutaj pan siłą nic nie zrobi!...

* * *

Stosunki włosko-węgierskie tak się skonsolidowały, że niektóre państwa nie wiedzą z kim nawiązać współpracę: z Włochami czy Węgrami.

Przypominają się słowa bajki:
Europie w żłoby dano
W jedny Csaky — w drugim Ciano...

* * *

Podobno w spisach restauracyjnych w Budapeszcie na pierwszym miejscu zamiast gulaszu — widnieje pieczeń r z y m s k a...

* * *

Za pawilon na wystawie w New-Yorku otrzymało medale t r z e c h Litwinów, między nimi p. B u d r y s. Prawie tak, jak w balladzie...

AS

Przegląd działań wojennych na froncie fińsko-sowieckim

Wojna fińsko - sowiecka, jak wiadomo, została zapoczątkowana atakiem wojsk sowieckich, zakrojonym na bardzo szeroką skalę. Uderzenie szło w kilku kierunkach. Przede wszystkim wymienić należy akcję ofensywną w przesmyku karelskim, pomiędzy jeziorem Ładoskim i zatoką Fińską, na przedpolu linii fortyfikacyjnej Mannerhejma, biegnącej mniej więcej od Keksholmu po Koivist. Wojska sowieckie w pierwszych tygodniach wojny zdołały się posunąć naprzód w południowej części przesmyku, zdobywając miejscowości Terioki, Usikirko i wreszcie miejscowość Perkjärvi, położoną przy linii kolejowej Leningrad — Wyborg, w odległości 56 kilometrów od granicy fińsko-sowieckiej. Dalsze tygodnie walki nie przyniosły tu wojskom atakującym nowych sukcesów. W północnej części przesmyku od początku wojny aż do ostatnich dni walki trwają ciągle na rzece Tajpale (po fińsku Tajpallenjoki, joki — rzeka), która ciągnie się prawie na samej granicy fińsko sowieckiej i wpada do jeziora Ładogi koło miejscowości o tej samej nazwie (patrz mapa).

Drugie silne uderzenie armii sowieckiej szło od Petrozawodska, na północ od Ładogi, w kierunku Sordavale. Zadaniem wojsk atakujących było tu obejście linii Mannerhejma i zaatakowanie jej od tyłu. W pierwszych tygodniach wojny armia sowiecka posunęła się na tym froncie na 75 kilometrów w głąb terytorium fińskiego, zdobywając Laimolę, Pitkarantes i zbliżając się do Impilahti. Finowie w dniu 16 grudnia, jak wynika z komunikatów oficjalnych, rozpoczęli kontratak od strony Tohlmajärwi i powstrzymali natarcie nieprzyjaciela. W ostatnich dniach walki na tym odcinku frontu toczyły się w okolicach Ilmantsu i w kierunku Laimola.



Trzecie niezwykle silne natarcie przeprowadziły wojska sowieckie od strony Uchty w kierunku na Uleaborg, usiłując na tej linii, posiadającej zaledwie 200 kilometrów długości, rozciąć Finlandię na dwie części i tą drogą przerwać łączność pomiędzy południem i północą kraju. Posuwając się dość wąskim klinem wojska sowieckie weszły w głąb Finlandii daleko, zbliżając się w końcu grudnia do miejscowości Pudesjärvi, oddalonej od granicy fińsko-sowieckiej o 105 kilometrów. Kontrofensywa fińska, zapoczątkowana w pierwszych dniach stycznia od strony Nurmes i Haajami, dała pomyślne wyniki. Wojska sowieckie zostały odrzucone ku wschodowi i ku północy. W dniach 4 — 9 stycznia walki trwały w okolicach jeziora Kjantajärvi i miejscowości Suomossalmi, w dniu 10 stycznia już na wschód od Suomossalmi, dn. 12 stycznia wojska fińskie, po zajęciu miejscowości Raate, osiągnęły granicę fińsko-sowiecką. Komunikaty fińskie z 18 i 19 stycznia donoszą, iż w Laponii (Lapii) walki toczą się w okolicach miejscowości Salla i jeziora Mulajaervio, gdzie armia fińska posunęła się o 45 km. naprzód,

Czwarte natarcie przeprowadziły wojska sowieckie od strony Murmańska w kierunku na Petsamo, celem odcięcia Finlandii od oceanu północnego i pozbawienia jej jedynego portu, który dawał możność komunikowania się ze światem drogą morską z pominięciem Bałtyku. Cel natarcia wojsk sowieckich został osiągnięty. W połowie grudnia wojska te zdobyły Petsamo i doszły do granicy norweskiej koło miejscowości Borysoglebsk, Na południe od Petsamo armia atakująca posunęła się przeszło o 50 km., zajmując kopalnie niklu w Pitkajarvi. Dalsza ofensywa została tu powstrzymana wskutek oporu armii fińskiej, oraz wskutek ciężkich warunków klimatycznych, spowodowanych niezwykle surową zimą. Do załamania się ofensywy być może przyczyniło się również zniszczenie linii kolejowej murmańskiej przez patrole fińskie w okolicach Kandałakszy, co utrudniło dowóz żywności i broni z głębi Rosji, dla oddziałów walczących na dalekiej północy.

Front sowiecko-fiński na całej swej długości nie posiada charakteru ciągłego. W wielu miejscach działania wojenne nie odbywają się ze względu na trudności terenowe i klimatyczne. Tak na przykład w Laplandii, za kręgiem polarnym, na północ od Salli, z powodu zupełnego braku dróg (jedyna szosa w Laplandii biegnie środkiem tej prowincji od Rovaniemi do Petsamo), niezwykle głębokich śniegów i wielkich mrozów działają tylko patrole wywiadowcze. W niektórych odcinkach frontu jak na przykład pomiędzy Suomossalmi i jeziorem Kokkijärvi, dokładne odtworzenie linii walk w ostatnich dniach nasuwa trudności z powodu braku danych w komunikatach wojennych. Sztaby zarówno fiński jak i sowiecki, zaznaczają nieraz, że walki odbywają się w kierunku tej czy innej miejscowości, co nie zawsze pozwala na określenie w czyim ręku dana miejscowość się znajduje. Na załączonej mapie linia frontu sowiecko-fińskiego została wytyczona w przybliżeniu i zaznaczona szeregiem kropek.

W ciągu ostatnich dni wzmogła się bardzo znacznie działalność lotnictwa sowieckiego. Były bombardowane w Finlandii liczne miasta na zachodzie i w środku kraju. W szczególności ucierpiały miasta Abo (Turku), Tampere (Tamerfors) i przede wszystkim Vasa. Intensywne bombardowanie Vasy tłumaczy się tym, że port ten leży w miejscu największego zwężenia zatoki Botnickiej, u wylotu najkrótszej drogi morskiej pomiędzy Szwecją i Finlandią i stąd posiada duże znaczenie. Miasta bombardowane przez lotnictwo sowieckie zostały zaznaczone na mapie czarnymi kółkami,

Wer

Ograniczenie tonażu łodzi podwodnych w Niemczech

(r). Sztab generalny marynarki niemieckiej postanowił zawiesić budowę łodzi podwodnych o wyporności tysiąca i tysiąca pięciuset tonn. Stocznie będą budować tylko małe, „kieszonkowe" łodzie podwodne po 150—200 tonn

Powody tego są następujące: budowa małych jednostek nie wymaga specjalnych doków i można je budować przy brzegu kanału, poza tym znacznie wygodniej jest spuszczać je na wodę.

Istnieją jednak i pewne minusy. Po pierwsze wielka ilość małych łodzi wymaga znacznie większych kadr oficerskich i fachowych niż znacznie mniejsza ilość większych łodzi pociąga za sobą utratę bezcennego, bo fachowego materiału ludzkiego. Jednostka o wyporności 1.500 tonn wymaga załogi złożonej z pięćdziesięciu ludzi i, powiedzmy trzech oficerów. Jedna zaś mała łódź podwodna zabiera wprawdzie tylko dwudziestu ludzi na pokład, ale tak samo wymaga trzech oficerów. Żeby jednak dorównać jednej „ciężkiej" łodzi trzeba wybudować przynajmniej cztery lekkie. Załoga ich wyniesie minimum 80 ludzi i 12 oficerów.

Z drugiej strony promień działania małej łodzi podwodnej jest niewielki. Zapasy paliwa wystarczyć mogą najwyżej na cztery dni. Innymi słowy łódź taka może najwyżej kręcić się po morzu Północnym. W ten sposób sztab niemiecki zrezygnować musi z długich rejsów i ograniczyć się wyłącznie do obrony własnych baz morskich.

—o:o—

Polski teatr żołnierski w Paryżu

Dzięki zabiegom kilku ruchliwych artystów dramatycznych i muzyków polskich ze znanym kompozytorem lekkich piosenek Kazimierzem Oberfeldem na czele, powstał pierwszy żołnierski teatr polski w Paryżu.

Inauguracja odbyła się w sali przy „rue des Epinettes".

Po „marszu armji polskiej we Francji", który odegrała orkiestra, nastąpiły produkcje artystyczne. Mieszany ich program podzielony na część polską i francuską, opracowany był ze zrozumieniem wrażliwości Paryża zdobył sobie też niepospolity sukces.

Wśród wykonawców wybiła się na plan pierwszy doskonała nasza recytatorka i śpiewaczka **Tola Korianówna**, która w ubiegłym sezonie przypomniawszy się w małym „qui pro quo" publiczności warszawskiej, powróciła na stałe do ulubionego Paryża, gdzie posiada już wyrobioną pozycję artystyczną. T. Kurianówna wykonała z niezrównanym wdziękiem i czarującą subtelnością, owymi nieodłącznymi właściwościami swego cudownego talentu — szereg pieśni polskich ludowych, wzbudzając niepohamowane zachwyty Francuzów i tłumów polskich żołnierzy, obecnych na przedstawieniu.

Druga atrakcją wieczoru, niemniej wybitną była Janina Bochwiczówna. Znana ze swoich występów w operetce warszawskiej i w Teatrze Letnim, urodziwa artystka odśpiewała kilka pieśni Boguslawskiego i Oberfelda z takim smakiem i kulturą wokalną, że zmuszono ją wielokrotnie do bisowania.

W części francuskiej zwróciły na siebie uwagę pieśniarki p. **Germaine Duclos** Teatru „Porte St. Martin" i miss Francji 1938 r. p. **Alice Deneige**, wreszcie tancerka paryska p. **Teresa Gulydon**.

(f x)

Gdynia — Gotenhaven

Wiatr od morza hula po opustoszałych ulicach Gdyni. Gdzieniegdzie zabrzęczy luźny szyld lub szkło w rozbitej wystawie sklepowej. Na Świętojańskiej (obecnie Adolf Hitler strasse) pusto i głucho. Na 10 Lutego (teraz Herman Goering strasse) w sklepie radiowym ochrypły głośnik rżnie niemieckie marsze. W witrynie wielki portret Hitlera, ozdobiony laurowymi wieńcami. Pod portretem napis „Wir denken unserem befreier".

Nieznane obce twarze — mężczyźni w łotewskich czapkach, stare zreumatyzowane kobiety ciągną zrana z koszykami do hal. Tęgi Niemiec w partyjnym uniformie ze swastyką na ramieniu przechadza się wśród nielicznych straganów. Towaru mało. Chleb biały tylko dla „volksdeutschów" za okazaniem legitymacji. W sklepach napisy „Polakom tytoniu się nie sprzedaje".

Niemcy bałtyccy, volksdeutsche i kaszubi — to obecna ludność Gdyni. Jeśli zostali jeszcze Polacy, to tylko ci, którzy załatwić muszą formalności wyjazdowe, ludzie czekający na odpowiedź. Na ulicach prawie wyłącznie słyszy się język niemiecki. Plakaty rozlepione na ścianach domów nakazują używanie tego języka zarówno w sklepach jak i na ulicach pod presją kar. Treść plakatu zaczyna się od słów: „Gotenhaven jest miastem niemieckim...".

Mimo, że co niedziela na Skwerze Kościuszki i placu koło byłego Komisarjatu Rządu, udekorowanego gęsto flagami hitlerowskimi, dwie wojskowe orkiestry grają niemieckie marsze, nic nie potrafi ożywić ponurej atmosfery miasta. Entuzjazmu mało nawet wśród baltdeutschów. Wysiedleni z Łotwy i Estonii, pierwsze transporty nie chciały opuszczać statków, które przywiozły ich do Gdyni. Był to protest — ludzie ci woleli dostać się do Reichu z wielu ważnych powodów.

Na ulicach i w sklepach wszędzie napisy niemieckie. Gotyk predominuje. U Fangrata, gdzie dawniej zbierał się gdyński świat businessu, za stolikami siedzą Niemcy w partyjnych uniformach, oficerowie marynarki, urzędnicy Gestapo i służby administracyjnej. Za ladą niemieckie fräulein sprzedają gdańskie ciastka. Co chwila słyszy się „hajltla!" „Hailtla!" odpowiadają fräulein w białych fartuszkach. W oknie napis „Juden und Polen verboten".

Swastyka i „hailtla!" to dwa naczelne motywy tego miasta. Swastyka na gmachu poczty, na PIMie, na gmachu Żeglugi, Urzędu Morskiego, Komisarjatu Rządu, Swastyka w wystawach sklepowych, swastyka w oknach domów. „Hailtla!" wszędzie. I jeszcze jeden motyw. Głuchy tupot ciężkich niemieckich butów wojskowych o bruk ulicy.

Gdynia stoi cała. Dla wielu może to być niespodzianką. Nieraz słyszeliśmy pytanie: „Czy prawda, że miasto jest tak strasznie zniszczone?". Nie, Gdynia jest cała.

Wille w Orłowie stoją opuszczone; część tylko jest zajęta przez Niemców bałtyckich. Mieszkańców Orłowa, którzy poszli na pierwszy ogień, wysiedlano z domów w ciągu pół godziny. Ręczny bagaż — to wszystko co zabrali z sobą. Ciągnęli tysiącami przez puste pola między torami, a ulicą Abrahama pod eskortą niemieckich żołnierzy do baraków na Grabówku. Po kilku dniach załadowano ich do wagonów bydlęcych i skierowano wgłąb kraju.

Po Orłowie przyszła kolej na na wzgórze Focha Kamienną Górę, Świętojańską, 10 Lutego.

Tempo eksmisji złagodzono. Dawano więcej czasu. Znana na ulicach ukazywał się nawet samochód z megafonem i speaker w języku polskim obwieszczał, jakie tereny mają być ewakuowane.

Po Orłowie w Gdyni zaczęła się wędrówka za tory. Komisarjaty policji, w których każdy obywatel Polak płci męskiej musiał rejestrować się codzień, zaczęły oblegać tłumy mieszkańców. Ci, co zrezygnowali ze swego dobytku, zaczęli się starać o przepustki na wyjazd; inni o zezwolenie na przeprowadzkę.

Fury, furgony, wozy i wózki, naładowane rzeczami, pościelą, całym dobytkiem zaczęły ciągnąć za tory na Leśną, Kwidzyńską, Śląską, Nowogrodzką. Eksmisja nie objęła jeszcze tych terenów. Daremny trud. Po tygodniu i tam rozwieszono plakaty, iż wszyscy obywatele narodowości polskiej muszą bezwzględnie opuścić teren miasta Gotenhaven i przenieść się do gubernii(!?) Kielau (dawnej Chylonii). Niewielu przypuszczalnie skorzystało z tej okazji.

Długie pociągi po 50 wagonów (8 koni lub 40 ludzi), naładowanych po brzegi ludźmi — odchodziły co dzień. Gdynia pustoszała.

X.

Z Sali koncertowej

I koncert symfoniczny pod dyr. B. Dvarionasa, występ S. Szpinalskiego

Niedzielny koncert symfoniczny był pierwszym z cyklu, który ostatnio zapoczątkował Zarząd Miejski. Podkreślaliśmy z tego miejsca doniosłość tej inicjatywy, ważnej dla kultury muzycznej miasta. Obecnie po pierwszym koncercie tym więcej poprzeć należy całą akcję, że poziom koncertu stał na b. wysokim poziomie do czego przyczynili się wszyscy: dyrygent, solista, orkiestra i licznie zgromadzona, inteligentnie reagująca publiczność.



Rys. J. Maśliński

SZPINALSKI — DVARIONAS

Dyrygował koncertem p. Bolesław Dvarionas. Kapelmistrz ten kształcił się w Niemczech u znakomitego dyregenta Hermana Abendrotha. Nauka nie poszła na marne. Młody muzyk okazał się doskonałym dyrygentem, o dużym temperamencie i wielkiej wrażliwości orkiestralnej. Wybitna muzykalność oraz duża umiejętność interpretacji (p. Dvarionas jest jednocześnie pianistą) są podziwu godne. Technika dyrygencka stoi u p. Dvarionasa wysoko, (z pewną tendencją nadużywania lewej ręki) i pozwala mu równie na pieczołowite wymuskanie każdego piana, jak i na wydobycie potrzebnego fortu. Orkiestra wie czego chce dyrygent, ten zaś rozumie czego może wymagać tak od zespołu jak od poszczególnego muzyka. Sztuka p. Dvarionasa posiada wysoką, europejską klasę. Piękny talent tego muzyka znajdzie w wileńskich koncertach symfonicznych sposobność do dalszego doskonalenia. Podkreślić też trzeba dużą subtelność w trudnym akompaniamencie do koncertu d dur Haydna.

Stanisław Szpinalski posiada niezwykłe wręcz fenomenalne zdolności odtwórcze w zakresie muzyki klasycznej. Perlistość techniki palcowej, żelazny rytm i lekkość uderzenia składają się na to, coby można nazwać objektywizacją dźwięku. Traci przez to dźwięk przypadkowe zabarwienie subjektywne, zależne od takiego czy innego nastroju wykonawcy. Szpinalski odcina się niejako od przypadkowych okoliczności i swobodnie realizuje wyłącznie muzyczne wartości. Oczywiście, że ten sposób odtwórczości wymaga dużej indywidualności artystycznej i pierwszorzędnej techniki.

Niemałą zasługę w sukcesie niedzielnego koncertu przypisać należy wileńskiej orkiestrze symfonicznej. Mimo dużych zmian i strat jakie poniosła w ciągu wypadków ub. jesieni osiągnęła już na pierwszym koncercie — pomimo pewnych mankamentów w drzewie (fagot!) — wysoki poziom. Powodem tego jest w pierwszym rzędzie duże poczucie odpowiedzialności, do jakiego poczuwa się obecnie każdy muzyk w orkiestrze. Wśród licznych znajomych brakło tylko niestrudzonej solistki p. Wandy Ledochowskiej, która niestety jest poważnie chora i brać udziału w koncercie nie mogła.

Program obejmował dzieła różnych epok. Koncert d dur Haydna, arcydzieło literatury fortepianowej XVIII w., wspaniałą uwerturę Beethovena do tragedii Goethego Egmont, symfonię Dvorzaka **„Z nowego świata" oraz poemat M.** Ciurlionisa „W lesie". Symfonia Dvorzaka powstała na tle przeżyć kompozytora w czasie jego pobytu w Ameryce Północnej. Motywy tej symfonii oparte są na tematach ludowych Indian amerykańskich. Symfonia ta to niejako list twórczy do swych przyjaciół w kraju.

Poemat symfonicznego litewskiego kompozytora **Mikołaja Cziurlionisa** był pracą dyplomową tego artysty. Cziurlionis był uczniem Zygmunta Noskowskiego w Konserwatorium Warszawskim. Poemat „W lesie" nosi wiele cech charakterystycznych dla Noskowskiego szczególnie w zakresie instrumentacji (użycie drzewa i blachy).

Szpinalski odegrał na bis prześliczny gawot nieznanego autora 18 w. oraz sonaty Piotra Albeniza świetnego pianisty hiszpańskiego (1795 † 1855) (którego nie należy mieszać z Don Isaakiem Albenizem autorem popularnych i znanych utworów fortepianowych).

Na zakończenie pytanie pod adresem administracji koncertów: wyznaczony dla redakcji „Kurjera" bilet w II rzędzie krzesło 16-te został sprzedany. Sprawozdawcę wyproszono z krzesła, co nie należy do rzeczy miłych. Czy nie można temu w przyszłości zaradzić?

St.

„Hitler mówi..."

Rozpoczęty dziś cykl artykułów jest streszczeniem niezmiernie ciekawych wspomnień z rozmów dr. Hermana Rauschninga, b.prez. Senatu Gdańskiego, przeprowadzonych na schyłku jego gdańskiej karjery, w r. 1934 z kanclerzem Hitlerem. Autor obecnie wydaje książkę p.t. „Hitler m'a dit", która znalazła szeroki oddźwięk na łamach prasy światowej. *Red.*

I.

„Arkany polityki zewnętrznej III-ej Rzeszy otworzyły się przedemną dopiero w początkach roku 1934 go. Kanclerz wrócił dopiero do Berlina po pobycie zimowym w Berchtesgaden. Nie miałem jeszcze sposobności zdać mu sprawozdania z mego widzenia się z Marszałkiem Piłsudskim (autor pełnił wówczas ważne funkcje w Gdańsku, przypisek tłumacza). Kanclerz przyjął mię z wielką serdecznością i dziękował mi „za to co zrobiłem w interesie III-ej Rzeszy".

Pozwolił mi mówić, zadawalając się pytaniem rzucanem od czasu do czasu. Zawarcie paktu niemiecko-polskiego pomimo krytyki ze sfer mieszczańsko-nacjonalistycznych i militarnych, polepszała znacznie sytuację Niemiec. **Traktat ten mógł być dla Niemiec początkiem wielkiej polityki federacyjnej, która by położyła kres izolacji III-ej Rzeszy.**

Tymczasem już odrazu w początkach zaczęły kursować pogłoski, że inicjatywa ta jest chwilową i że skończy się ona w tym dniu, kiedy Niemcy będą mogły zdobyć na nowo zabrane terytoria bez obawy interwencji na Zachodzie.

Interpretacja ta jednak mogła równie dobrze służyć dla uspokojenia własnej partii, jak i reprezentować istotną myśl Führera.

Ze swojej strony wierzyłem, że byłoby rzeczą możliwą nakłonić Kanclerza **do uprawiania polityki rozsądnej penetracji ekonomicznej i politycznej** w Europie Środkowej, której pierwsze objawy widziałem w pakcie polsko-niemieckim.

„Zadaniem moim będzie przeszkodzić koalicji angielsko-francuskiej"...

Na wstępie moich wyjaśnień do paktu polsko-niemieckiego Kanclerz rzucił mi pytanie...

„Czy Polska pozostanie neutralną w wypadku zwrócenia się naszego przeciwko mocarstwom zachodnim?"

Odpowiedziałem z pewnem wahaniem, że postępowanie Polski będzie uzależnione zapewne od wspólnoty interesów i współpracy politycznej pomiędzy Berlinem i Warszawą.

Zapewniłem również Kanclerza, że minęliśmy zaledwie **okres krytyczny, w którym uniknęliśmy wojny prewencyjnej, że sytuacja obecna musi ulec konsolidacji** i że w tych warunkach jest rzeczą niemożliwą dać niezwłoczną odpowiedź na jego pytanie. Uważałem jednak za możliwe dodać, że przynajmniej w otoczeniu Marszałka liczy się raczej na rewindykacje na Wschodzie i Północnym-Wschodzie, niż na Zachodzie.

Kanclerz przerwał mi nagle. „Naturalnie, ja wolałbym robić moją politykę wschodnią z Polską, niż przeciwko Polsce".

Zapytał mię później, czy Polska zgodziłaby się wymienić pewne terytoria z Niemcami. **Odpowiedziałem, że z podobnymi rewindykacjami nie może być nawet mowy o rozpoczęciu nowej polityki polskiej.**

„Walka przeciwko Wersalowi, odpowiedział Hitler, jest tylko środkiem, ale nie jest celem mojej polityki. **Pan sądzi słusznie, myśląc, że stare granice Rzeszy nie interesują mnie wcale. Wskrzeszenie Niemiec przedwojennych nie byłoby zadaniem dostatecznym, ażeby usprawiedliwić naszą rewolucję".**

— Czy zamierza Pan sprzymierzyć się z Polską, ażeby atakować Rosję, zapytałem.

— Możliwe. Rosja Sowiecka stanowi jednak zbyt wielką zdobycz do połknięcia. Nie tędy wiedzie droga do ofenzywy!..

— Czy ma Pan szczere intencję rozpoczęcia ofenzywy przeciwko Zachodowi?

Kanclerz Hitler, który chodził po pokoju, zatrzymał się nagle przedemną.

— W takim razie pocóż się zbroimy?...—rzucił.

Pozwoliłem sobie zauważyć, że wówczas utworzy się napewno koalicja, której Niemcy nie będą mogły stawić oporu.

— „Będzie to moim najważniejszym zadaniem, powiedział kanclerz, przeszkodzić powstaniu tej koalicji i **posuwać się tak, ażeby nikt nie był w stanie przeszkodzić naszemu posuwaniu się.** Jak to osiągnę, jeszcze dziś nie wiem? Osiągnę to jednak. Pewność w stosunku do tego daje mi niezdecydowanie Anglii i walki wewnętrzne we Francji".

„Anglia nie weźmie udziału w wojnie"...

Jak mogłem to stwierdzić nieco później, nic nie mogło przekonać kanclerza, że jest inaczej. **Sądził on, że Anglia jest absolutnie niezdolna do wojny, a Francja, pomimo swojej doskonałej armii,** jest pożerana walkami wewnętrznymi, które zawsze będzie można zużytkować.

Nie zostałem przekonany. Czy jesteśmy tak absolutnie pewni, że Anglia i Francja są niezdolne do oporu? Omyłka w myśleniu mogła spowodować przykre niespodzianki.

Kanclerz uśmiechnął się pogardliwie. **Powtórzył mi, że nie widzi żadnej możliwości, ażeby Anglia mogła uczestniczyć w wojnie przeciwko Rzeszy.**

Anglii potrzebne są silne Niemcy, oświadczył. Anglia i Francja nie będą nigdy prowadziły wspólnie wojny przeciwko nam.

— „Czy myśli Pan o przejściu przez linię Maginota, zapytałem, czy też myśli Pan o przejściu przez Holandię i Belgię? Jeżeli Pan zaakceptuje ten drugi plan, znajdzie Pan Anglię walczącą przy boku Francji.

— „Nie będę przechodził ani linii Maginota, ani terytorium Belgii, oświadczył. Będę tak manewrował, ażeby wywabić Francuzów z linii Maginota bez straty jednego żołnierza".

Prof. dr. Michał Birżyszka rektor Uniwersytetu Wileńskiego

Aktem Prezydenta Republiki jako rektor Uniwersytetu Wileńskiego zatwierdzony został prof. dr. Michał Birżyszka, zaś jako prorektor prof. Piotr Szalczius.

Prof. Michał Biržiszka urodził się 29 lipcu 1882 r. w gm. Wielksznie pow. Możejskiego. W 1901 r. ukończył gimnazjum Szawelskie i wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu Moskiewskiego, który ukończył w 1907 r. Podczas pobytu w ostatniej klasie gimnazjum szawelskiego został usunięty z gimnazjum za zorganizowanie tajnego wieczorka w celu pomocy wypędzonym z uniwersytetu Piotrogradzkiego studentom—Litwinom; później jednak, jako dobry uczeń, został przyjęty z powrotem. Po przyjeździe na studia do Moskwy, wstąpił do T-wa Studentów, w którym był później pewien czas wiceprezesem. Za udział w tajnym towarzystwie studentów — Litwinów w Moskwie, został wysiedlony na 2 lata do Syberii Zachodniej.

W 1905 r. Michał Biržiszka brał udział w Wielkim Sejmie Wileńskim. Później, w 1915 r. został mianowany dyrektorem gimnazjum litewskiego w Wilnie. Na tym stanowisku przebył do 1922 r. t. zn. do wysiedlenia, którego doczekał za walkę w obronie interesów litewskich. Został wtedy mianowany dyrektorem gimnazjum „Aušra" w Kownie.

Gdy powstały Wyższe Kursy, Michał Biržiška został zaproszony do wygłaszania odczytów na tych kursach. 16 lutego 1922 r. został mianowany profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Litewskiego (Katedra literatury litewskiej i narodów pokrewnych). Od 6 maja 1922 r. do 1 września 1925 r. był dziekanem wydziału humanistycznego, zaś od tegoż roku do 1 września 1926 r. — prorektorem Uniwersytetu. Ostatnio znowu był dziekanem wydz. Humanistycznego.

W 1925 r. Michał Biržiška, jako jeden z założycieli Związku Wyzwolenia Wilna został wybrany na prezesa Komitetu Centralnego, zaś w 1930 r. na członka honorowego Związku. Prof. Biržiška jeździł w sprawach Związku Wyzwolenia Wilna zagranicę i wiele w kwestii wileńskiej napisał.

Za zasługi dla nauki, Uniwersytet W. W. nadał prof. Michałowi Biržišce stopień doktora honoris causa. Stopień doktora causa nadał prof. Michałowi Biržišce również uniwersytet Łotewski.

Nie licząc artykułów naukowych i publicystycznych, prof. Mich. Biržiška napisał kilka książek, w których rozważane są sprawy literackie.

Prorektor prof. Piotr Szalczius

Prorektor prof. Dr. Piotr Šalčius urodził się dnia 25 stycznia 1893 r. we wsi Cudiški gm. Prienai, pow. Marjampolskiego. Po ukończeniu w 1913 r. gimnazjum marjampolskiego wstąpił na Wydział Prawny uniwersytetu moskiewskiego, który ukończył w 1918 roku. Pozatym w 1917 roku ukończył Wyższe Kursa Spółdzielczości. Dla zdobycia praktyki spółdzielczej wstąpił w 1918 r. do Moskiewskiego Związku Spółdzielczośćj Kredytowej. Będąc w gimnazjum i uniwersytecie brał czynny udział w litewskich organizacjach uczniowskich. W 1918 r. po powrocie do Litwy opracowywał materiały do organizacji spółdzielni oraz literaturę spółdzielczą, którą później wydawał. W 1919 r. rozpoczął pracę w Departamencie Spółdzielczości, którego Dyrektorem był do 1920 r. Później organizował Związek Litewskich Spółek Spółdzielczych i Bank Spółdzielczy.

Na stanowisku prezesa pierwszego zarządu był do 1926 r. W 1919 r. założył pismo spółdzielcze „Talka", którego redaktorem pozostaje po dzień dzisiejszy. W 1922 r. zaproszony został do wykładania ekonomii politycznej na wydziale prawnym, zaś od 1929 r. również kursu spółdzielczości. W 1930 r. mianowany został profesorem zwyczajnym. Ostatnio prof. Piotr Šalčius był sekretarzem Wydziału Prawnego. Prof. Piotr Šalčius napisał kilka dzieł naukowych z zakresu ekonomii i czynnie współpracował w prasie periodycznej, pisując głównie na tematy ekonomiczne. (N)

List z Paryża.

Młoda dziennikarka, która dostała się w listopadzie do Paryża pisze do swojej rodziny w Wilnie, co następuje:

„Przeniosłam się z ministerstwa do Polskiego Komitetu Centralnego Pomocy Ofiarom Wojny. Mam masę pracy, ale za to jakże ciekawa! Wszystkie sprawy związane z uchodźctwem, sprawozdania, propaganda w pismach zagranicznych całego świata, artykuły — wszystko to przechodzi przez moje ręce, lub jest dziełem moich rąk. Wczoraj naprzykład redagowałam notatkę w takiej sprawie: jedno z miast francuskich pragnie zaadoptować dwoje dzieci polskich, przeznaczają im willę w ogrodzie i całe miasto chce się nimi opiekować wyobrażam sobie, co to będzie! Zwrócił się do nas Algier. Pragnie przyjąć 500 uchodźców polskich, obiecuje dać im mieszkanie i utrzymanie, nie może jedynie opłacić ich podróży.

Pewna zamożna pani, z zawodu pedagog, która prowadziła w Paryżu szkołę dla dzieci, w czasie wojny hiszpańskiej powiedziała: „Wyciągnijcie mi tylko z Hiszpanii dużo dzieci, a ja się nimi zaopiekuję." I przez całą wojnę hiszpańską dzieci te mieszkały, jadły i uczyły w szkole tej pani. Teraz, kiedy tamte dzieci już pojechały do domu, zwróciła się do nas ta pani: „Przyślijcie mi teraz dużo dzieci polskich..." Serca nam okazują bardzo dużo. Jakaś Francuzka spytała mnie w metro, czy mam z czego żyć i czy mam jakąś pracę. Także Indie chcą przysłać do Polski pieniądze, sam Ghandi tem się przejął. „Ale tylko na jedzenie" —zaznaczają deklarując pewną kwotę, mówimy im, że tam potrzeba również ciepłych rzeczy. „E nie, chłód łatwiej znieść, niż głód" — odpowiadają Indusi, którzy pewno jeszcze nigdy w życiu nie zmarzli.

Najegzotyczniejsze kraje zwracają się do nas, ludzie czarni, żółci i brunatni śpieszą z pomocą."

Listy z zagranicy chodzą rozmaicie. List np. pisany z Francji, wysłany z frontu dn. 28.XII doszedł do Wilna 22.I. Poczta lotnicza chodzi szybciej. List z Londynu wysłany 11.I przyszedł 17.I. List z Grecji, wysłany z Aten dn. 30. XII przyszedł dn. 22.I.b.r. (r).

Z życia Litwinów na obczyźnie

Elta donosi:

Organizacje narodowe Litwinów w Łotwie wykazują coraz żywszą działalność. Ostatnio odbyło się w Rydze posiedzenie zarządu centralnego związku Litwinów w Łotwie, w którym wzięli udział również przedstawiciele innych organizacyj. Związek Litwinów w Łotwie jest centralą wszystkich organizacyj litewskich i ma na celu połączenie wszystkich przebywających w Łotwie Litwinów i ich zrzeszeń oraz wzmacnianie i budzenie świadomości narodowej, państwowej i społecznej, polepszanie ich warunków materialnych, socjalnych i kulturalnych, jak również obronę wszystkich spraw i praw tamtejszej kolonii litewskiej. Ostatnia konferencja tego związku odbyła się w lipcu 1938 r. przy udziale prawie wszystkich organizacji litewskich. W związku ze zbliżającym się świętem niepodległości Litwy, związek Litwinów w Łotwie organizuje szereg uroczystych obchodów w Rydze i na prowincji. W Rydze uroczysty obchód odbędzie się 16 lutego w sali konserwatorium. Po obchodzie odbędzie się koncert. W dniu 16 lutego organizuje również z okazji święta niepodległości Litwy uroczysty koncert Towarzystwo Przyjaźni Łotewsko-Litewskiej.

Związek Litwinów w Jełgawie postanowił powołać na nowo do życia chór litewski, który był tam czynny przez kilka lat. W miejscowości tej utworzony został litewski oddział harcerzy morskich, oraz grupy litewskich harcerek.

Napływające ze St. Zjednoczonych wiadomości o życiu tamtejszej kolonii litewskiej świadczą, iż życie organizacyjne coraz więcej się rozwija. W miejscowości Soranton, od trzech lat istnieje Związek Towarzystw Litewskich, do którego należy 16 organizacyj. Na ostatnim posiedzeniu tego związku postanowiono szczególnie uroczyście obchodzić święto niepodległości Litwy, oraz omawiano sposób, w jaki można byłoby najwięcej zebrać ofiar na pomoc ludności Wilna. Z szeregu miejscowości dochodzą wiadomości o wciąż przeprowadzanych zbiórkach na rzecz pomocy ludności Wileńszczyzny. Szereg towarzystw organizuje uroczyste obchody w związku z odzyskaniem Wilna, podczas których dokonywane są zbiórki pieniężne na pomoc dla odzyskanego kraju. Wszystkie towarzystwa i związki przygotowują uroczysty obchód święta niepodległości.

—o:o—

W sprawie zarobków robotniczych w Wilnie

W prasie ukazała się wiadomość, że M-stwo Spraw Wewn. ustanowiło minimalny zarobek dla robotników w Kownie i Wilnie: dla mężczyzn lt 6, dla kobiet lt 5 i niepełnoletnich lt 4 dziennie, zaś we wszystkich innych miejscowościach — dla mężczyzn lt 5, dla kobiet lt 4 i dla i dla niepełnoletnich lt 3 dziennie.

Dep. Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że wiadomość ta nieodpowiada rzeczywistości. Zarząd Główny ubezpieczeń społecznych ustanowił, zaś Minister Spraw Wewnętrz. zatwierdził minimum zarobkowe zwykłych robotników, kobiet i mężczyzn, według którego to minimum pobiera się podatek ubezpieczeniowy przewidziany w art. 71, ustawy o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków i obliczany według p. 3, art. 42, roczny zarobek dla wypłacania zapomóg; nie są to jednak normy faktycznie płaconego wynagrodzenia (N)

Z prasy litewskiej

Robotnicy litewscy odżywiają się lepiej niż w Niemczech i Rosji Sowieckiej

„Lietuvos Aidas“ z dn. 23.I. b. r. (№ 36 [5245]) przytacza z „Lietuvos Žinios“ ciekawy ustęp dotyczący kwestji robotniczej. Między innymi jest mowa o odżywianiu się robotników w Litwie:

„Są kraje w których warunki odżywiania się są podobne do naszych, lecz wiele jest także takich, gdzie robotnicy miejscy odżywiają się gorzej, niż u nas. Do liczby tych zaliczamy państwa Bałkańskie, Italię, Hiszpanię, Węgry, Niemcy, Z.S.S.R. i wiele państw zamorskich. W Niemczech robotnicy otrzymują większe wynagrodzenie, niż u nas, lecz tam artykuły spożywcze są znacznie droższe i tak trudno je otrzymać, że utrzymanie robotnika pozostawia wiele do życzenia. Jeżeli robotnik w Niemczech otrzymuje tyle marek ile nasz litów więc artykuły żywnościowe są droższe niż u nas, biorąc za podstawę relację lit = marce. Albo naprzykład Związek Sowiecki robotnikom dniówkowym płaci w rublach tyle samo, a nawet więcej, niż u nas, za artykuły zaś żywnościowe muszą robotnicy płacić 5—6 razy drożej. Oto ubiegłego lata w Moskwie należało płacić za kilogram mięsa 17—19 rubli, za masło — 22 rubli, za 1 litr mleka 1 rubel 80 kop. i tak dalej. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wobec takich zarobków i takich cen na produkty, robotnicy nie mogą tak się żywić, jak żywią się oni u nas“.

* * *

„XX Amžius“ (№ 18 z dn. 23 I. r. b.) w jednym z artykułów, który jest zbiorczy rozmaitych, niepowiązanych z sobą tematów i wiadomości pisze:

„...W Wilnie zimno. Termometr niżej 30°. Jak większość urzędników siedzimy w pokoju w płaszczach i dzwonimy zębami. Zmarznięte palce ledwo mogą poruszać piórem. Drzewo drogie, jak cukier, i trudno je dostać. Wogóle, w Wilnie mieszkania zimne i złe. Rzecz rzadka, żeby utrzymać dobrze ciepło w mieszkaniu.

Skarżymy się gospodarzowi mieszkania. Nie zły to człowiek. Niedaleko Szaków w Prenach jego brat ma słynne browary, których przetwory mieliśmy okazję próbować za ostatnie grosze. Piec ten nienasycony. Pokój jak salon, ale w przeciągu tej zimy to nie pomaga.

— Nic nie zrobisz — wreszcie powiada gospodarz. — U mnie minister Beck, kiedy jako pułkownik mieszkał w Wilnie, przebył kilka miesięcy i wyżył. Wyżyjecie i wy...“.

„Polskość wyblakła“

W „Reportażu z prowincji“ korespondent „Lietuvos Aidas“ (z dn. 22.I. b. r. № 35 [5244]) pod tytulikiem: „Polskość wyblakła“ pisze:

„...Gdy żyliśmy w czasach spokojnych, wówczas Polacy na prowincji (lepiej powiedzieć spolszczeni) byli pełni rozmaitych żądań. I szkoły (dla 8 dzieci) stały się im potrzebne, i organizacje, i rozmaite swobody... Zwłaszcza ich apetyty zwiększyły się po wypadkach marcowych w 1938 r. Teraz z powodu „niewiadomych“ przyczyn spolszczeni zrobili się całkiem innymi. Ich głosu wcale się nie słyszy. Wiadomo nie mówimy o Kraju Wileńskim, gdzie są rozmaici. Nasi Polacy, którzy mają okazję obserwować całość położenia, stali się cichymi, potulnymi, a sama polskość całkowicie wyblakła...“.

Poray.

Szosa Nowo-Święciany—Uciana

Jak się dowiadujemy, samorząd pow. Nowo-święciańskiego rozpoczyna budowę szos z funduszu robót publicznych. Szosa przebiegać będzie przez Kołtyniany i Łyngimany do byłej linii administracyjnej (mniej więcej 18—20 km). Od linii administracyjnej do Uciany szosę będzie budował samorząd pow. uciańskiego. Po zbudowaniu tej szosy również północna część kraju wileńskiego zostanie włączona do ogólnej sieci szos w Litwie. W północnej części kraju wileńskiego, która przypadła na rzecz Litwy, szos całkiem nie ma. (N)

Mrozy wyrządziły szkody w sadach

Według opinii miarodajnych kół rolniczych mrozy styczniowe wyrządziły szereg szkód w sadach i szkółkach owocowych na terenie całego okręgu wileńskiego. Szczególnie powtórna fala mrozów w dniu 15 stycznia, gdy różnica temperatury w ciągu jednego dnia wynosiła rzadko notowany skok o 25 stopni, dała się we znaki sadom owocowym w Wilnie i okręgu.

W niektórych miejscowościach zmarzło blisko 50 proc. delikatniejszych jabłoni. Fala mrozu była tak gwałtowna, że niektóre drzewa popękały od zimna. Zasłony ze słomy niewiele pomagały, w każdym razie zabezpieczyły niektóre delikatniejsze gatunki grusz i jabłoni. Najbardziej obawiają się o los wiśni i czereśni.

W okopowych i zbożach ozimych mróz nie wyrządził prawie żadnych szkód ze względu na bogatą pokrywę śnieżną, szczególnie między pierwszą a drugą falą zimnego powietrza. Jedynie wśród niektórych drugorocznych roślin dają się zauważyć pewne oznaki zmarznięcia, lecz są one tak nieznaczne, że nie wpłynie to na obfitość zbiorów, które zapowiadają się bardzo dobrze.

Również w inspektach mróz poczynił pewne szkody, gdyż nie można było niemal ogrzać z powodu braku opału i utrzymać ciągle jednakowej temperatury. (z)

Do wiadomości rodzin jeńców znajdujących się w Niemczech

Min. Spraw Zagranicznych i Urząd Pełnomocnika Rządu podają do wiadomości rodzin jeńców znajdujących się w Niemczech, że większość podanych przez te rodziny adresów jeńców napisana jest bardzo niewyraźnie. Dla uniknięcia nieporozumień, rodziny jeńców proszone są o dołączenia do podań oryginałów adresów otrzymanych w drodze korespondencji. (L)

W sprawie prywatnych gimnazjów w Wilnie

„L. Žinios“ pisze: „Kwestje prywatne gimnazjów nie zostały jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte, gdyż nie wszystkie jeszcze gimnazja uregulowały sprawę dyrektorów. Niektóre z tych gimnazjów mają jak widać również specjalne cele: przedstawiają one takich kandydatów, którzy nie posiadają potrzebnych kwalifikacji i przez to samo chcą stworzyć warunki dla zamknięcia tych gimnazjów przez Min. Oświaty.

Niektóre szkoły wyznaniowe jak słychać szukają dyrektorów proforma jak np. gimnazjum Jezuitów, które zaprosiło na dyrektora księdza Viskonta. Ks. Viskont nie posiada w tej dziedzinie żadnego doświadczenia i może być tylko dyrektorem z imienia, podczas gdy dyrektorem faktycznym byłaby jakaś osoba zaufana“.

Remont starych szos i budowa nowych

W odzyskanym kraju wileńskim jest 186 klm szos, z czego około 300 km o zwykłym kamiennym bruku, 21 o ciosanych kostkach betonowych (Wilno—Ponary—Rykonty—Lozdziany) i około 165 km szosy szutrowanej. Tak więc 2/3 szos kraju wileńskiego stanowi bruk kamienny zwyczajny, który jest najtańszy, lecz niewygodny do jeżdżenia zwłaszcza zaś niewygodny dla komunikacji autobusowej.

Szosy w kraju wileńskim były nawpół opuszczone, gdyż wyznaczone na nie środki pieniężne w byłej Polsce były zużywane w pierwszym rzędzie w województwach zachodnich, gdzie starano się utrzymywać szosy w dobrym stanie. Tylko w ostatnim roku przed wojną Polacy zajęli się budową nowych szos, również w kraju wileńskim. W roku ubiegłym Polacy zaczęli budować szosy z Wilna do Rudnik, z Niemenczyna do Bujwid, do byłej linii administracyjnej. Budowa niektórych zaczętych przez Polaków szos będzie prowadzona nadal. W r. b. jak słychać połączone zostanie szosą Niemenczyn z linią kolejową. Pozatym przewidziana jest budowa szosy od Podbrzezia do Giedrojć i od Kieny do Szumska.

Zaczęto już budować zupełnie nową zaprojektowaną przez Zarząd Dróg szosę. Przebiegać ona będzie od obecnej szosy Wilno-Ejszyszki z miejscowości Pirczupie przez miasteczko Olkieniki, stację kolejową w Olkienikach do byłej linii administracyjnej, gdzie się połączy z szosą rejonu olickiego, przebiegającej przez Hajdukońce do Olity. Nowa szosa będzie liczyć około 18 km długości. Po jej budowie droga z Olity do Wilna ulegnie skróceniu o blisko 40 km (po szosach), gdyż obecnie trzeba jechać przez Orany i Ejszyszki i robić wielki zakręt. Pozatym po zbudowaniu tej szosy Olkieniki zostaną włączone do ogólnej sieci szos Litwy.

Badania związane z budową nowej szosy zostały zakończone. Rozpoczęto pracę, wycięto las i wykonują się inne roboty ziemne. Przy budowie szosy pracują mieszkańcy miejscowi. W razie potrzeby można będzie użyć do roboty przy budowie szosy również bezrobotnych m. Wilna. Na linii szosy wypadnie zbudować większy most na rzece Mereczance pod Dargużami i kilka mniejszych mostów. Zakończenie budowy szosy i otwarcie jej dla ruchu przywiduje się w przyszłym roku.

Znajdujące się w kraju wileńskim szosy są bardzo zniszczone. Tak np. szosa na odcinku Wilno-Troki nie była remontowana od czasów rosyjskich. W r.b. na tym odcinku przywiduje się dokonania około 15 km. kapitalnego remontu. Jak się oblicza remontu potrzebuje około 90 proc. wszystkich szos kraju wileńskiego. W r.b. przewidziany jest kapitalny remont około 90 km szos. Oprócz szosy Wilno-Troki przewidziany jest jeszcze remont na odcinkach Wilno Ejszyszki, Wilno-Mejszagoła i nieco na odcinku Wilno-Podbrzezie.

Bieżącej zimy zwozi się kamienie do budowy i remontu szos. Wiele nadających się do szos kamieni znajduje się w rejonach Kieny i Podbrodzia. Naogół biorąc kamieni w kraju wileńskim nie brak. Wszystkie prace związane z budową i remontem szos dokonywane są sposobem gospodarczym. Bieżącej zimy mrozy ogromnie utrudniają pracę, to też wszystkie prace na wiosnę będą musiały być wykonywane intensywnie dla wykończenia ich w przewidzianym terminie.

Poza budową i remontem szos w wileńskim rejonie drogowym wykonywane są również i inne prace. Pod Rykontami buduje się szosę, przy czym zatrudnionych jest około 50 bezrobotnych wileńskich. Między Łozdzianami i Jewjem przy robotach ziemnych i przygotowaniu kamieni pracuje około 300 bezrobotnych wileńskich, których się wozi z Wilna do miejsca pracy pociągiem. Przy Ponarach również wykonywane są roboty nad wyrównaniem szosy. Wypadnie tu wykonać roboty ziemne na obszarze 1,8 km w ilości około 120.000 metrów sześciennych ziemi. Prace te wykonuje samorząd m. Wilna, zatrudniając przy nim około 500 ludzi.

Przy wykonywaniu prac nad budową i remontem szos bardzo ważną jest kwestia robotników. Mimo, iż się głosi, że w Wilnie jest wielu bezrobotnych, narazie brak robotników do robót związanych z szosami. W całym wileńskim rejonie drogowym przygotowano 12.000 metrów sześciennych kamieni, zaś robotników do ich łupania i ciosania niema, mimo że wynagrodzenie jest niezłe. Do łupania i ciosania kamieni potrzeba jest conajmniej 200 robotników. Dotychczas ich nie uzyskano. (N).

Wielkie włamanie na ul. Wiłkomierskiej

skradziono rzeczy na 9.000 litów

Wczoraj dokonano większego włamania do lokalu fabryki „Lekpol“ przy ulicy Wiłkomierskiej 28.

Włamywacze przedostali się do wnętrza po wypiłowaniu drzwi. Wykradli oni rower, elektryczny piecyk, farby, pokost i politurę na ogólną sumę blisko 9.000 litów.

Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem. Powiadomiona policja w wyniku pierwiastkowego dochodzenia zatrzymała dwóch podejrzanych.

Jednocześnie tej że nocy na ulicy Wiłkomierskiej 89 na gorącym uczynku usiłowania włamania do sklepu Izraela Muko, zatrzymano dwóch włamywaczy. Byli oni tak zajęci piłowaniem krat, że nie spostrzegli zbliżających się wywiadowców. (c).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze

Działo się to w czasach normalnych, a dzieje się tymbardziej teraz, gdy się ilość mieszkańców w Wilnie znacznie zwiększyła, że część publiczności uczęszczająca na nabożeństwa w niedziele i święta w niektórych kościołach (św. Jerzego, św. Kazimierza, św. Ignacego i innych) gromadzi się w przedsionku, nie wchodząc do nawy kościelnej, tworząc tłok, uniemożliwiający innym nie tylko przejście do nawy, lecz nawet do przedsionka, podczas gdy w samej nawie, a szczególnie przed ołtarzem jest pusto.

Względem takiej publiczności, należałoby zastosować środek używany w miastach zagranicą, posiadających publiczność znacznie kulturalniejszą, a środkiem tym jest krążenie woźnego (zakrystiana), regulującego posuwanie się publiczności i równomierne przez nią zapełnianie nawy kościelnej.

O zastosowaniu tego środka gorąco ks. ks. proboszczów prosimy.

B. D. L.

Można już wysyłać listy do Zachodniej Ukrainy i Białorusi

„Vil. Balsas“. Dotychczas wolno było wysyłać listy do Z.S.S.R. Jednak do Sowieckiej Ukrainy i Białorusi listy nie szły, zaś przesyłanie było skrępowane. Obecnie z Wilna i całej Litwy można posyłać zwyczajne i polecone listy do Zachodniej Białorusi i Ukrainy. (L).

Byli pocztowcy winni nauczyć się po litewsku

„Vil. Balsas“: w urzędach pocztowych kraju wileńskiego pozostała część byłych urzędników polskich, którzy jednak winni nauczyć się języka litewskiego w mowie do dnia 1 września, rb. zaś w piśmie do dnia 1 stycznia 1941 r.

Dla szybszego opanowania tego języka przewiduje się zorganizowanie dla pocztowców specjalnych kursów języka litewskiego. (L).

Rejestracja uchodźców

Komisarjat dla spraw uchodźców ogłosił następujące obwieszczenie:

Osoby, pochodzące z ziem przypadłych Niemcom w wyniku wojny niemiecko-polskiej, bez względu na czas i okoliczności przybycia ich do okręgu Wilna, względnie na teren innych obszarów Litwy, muszą wypełnić specjalną ankietę i doręczyć ją naczelnikowi miejscowego komisariatu policji.

Władze litewskie czynią starania, ażeby uzyskać jaknajdogodniejsze warunki powrotu tych osób do ich kraju.

Wyżej wymienioną ankietę muszą wypełnić również i te osoby które obecnie nie mogą powrócić do swych stałych siedzib, wykazując przytym wyraźnie przyczyny, z powodu których powrót ich nie jest możliwy.

Deklaracje otrzymuje się w każdym komisariacie policji.

O czasie, miejscu i szczegółach wyjazdu do kraju będzie oddzielnie ogłoszone.

Względem osób, które do dn. 5 lutego 1940 r. nie złożą wspomnianej ankiety, będą zastosowane sankcje administracyjne.

KOMISARZ
dla Spraw Uchodźców

Komunikacja autobusowa w kraju wileńskim

Mimo, że komunikacja automobilowa w całej Litwie ze względów oszczędnościowych (płynne paliwo) jest mocno ograniczona, komunikacja autobusowa w kraju wileńskim jest dosyć ożywiona. Ogółem w kraju wileńskim autobusy kursują na 10-ciu liniach, a mianowicie:

1) Wilno—Mejszagoła—Szyrwinty.
2) Wilno—Rzesza—Podbrzezie—Giedrojcie.
3) Wilno—Niemenczyn—Podbrodzie.
4) Wilno—Nowa Wilejka—Mickuny—Ławaryszki.
5) Wilno—Rukojnie—Miedniki.
6) Wilno—Turgiele.
7) Wilno—Małe Soleczniki.
7) Wilno—Ejszyszki.
9) Wilno—Olkieniki.
10) Wilno—Troki.

Poza tym utrzymuje się codziennie bezpośrednią komunikację autobusową z Kownem na liniach Wilno—Szyrwinty—Wiłkomierz—Kowno i Wilno—Troki—Semeliszki—Kruonis—Kowno. Najwięcej podróżnych przewozi się na odcinkach: Wilno—Szyrwinty, Wilno—Troki i Wilno—Olkieniki. Ożywiony ruch panuje również na odcinku Wilno—Nowa Wilejka. Komunikacja autobusowa w kraju wileńskim oparta jest na tych samych zasadach co w całej Litwie, t. zn. na systemie zezwoleń, wprowadzonych w 1939 r. Na razie używa się do komunikacji autobusy, które kursowały dawniej. Są one jednak zużyte i przestarzałe. W związku z tym począwszy od wiosny przynajmniej część z nich wypadnie zastąpić nowymi autobusami z innych linij litewskich. (N)

Kontrola sprzedawanego mięsa

Zauważono, że rolnicy, zwłaszcza z zachodnich dzielnic Litwy, wioząc mięso na targ do Wilna, jadą wprost na rynki, nie wypełniając wymagań co do sprawdzania mięsa. Wynikają stąd nieporozumienia, a niekiedy też i straty, gdyż niesprawdzone mięso, w myśl ustaw, ulega konfiskacie.

Ostrzega się rolników, że w Wilnie mięso sprawdzane jest tylko w jednym miejscu, a mianowicie: „Stacja Nadzoru nad Mięsem“, przy Rzeźni Miejskiej, ul. Ponarska Nr. 73. Na rynkach, jak to się dzieje w niektórych miejscowościach Litwy, mięsa się nie sprawdza. Po przywiezieniu mięsa do Wilna na sprzedaż, należy przede wszystkim udać się do Stacji Nadzoru nad Mięsem. Przy przewozie świeżego mięsa należy mieć świadectwo pochodzenia zabitego zwierzęcia. (N)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kurs unifikacyjny skończony

Zakończony już został unifikacyjny kurs narciarski zorganizowany przez „Vilniaus Sporto Apigarda“ dla instruktorów. Kurs prowadzony był na Rowach Sapieżyńskich. Na kurs ten zgłosiło się sporo znanych narciarzy wileńskich jak: Ławrynowiczówna, Burhardtówna, Hansen, Zajewski, Kelm, Hermanowicz i wielu innych.

Na kursie uzgodnione zostały sposoby nauczania jazdy na nartach.

Kurs dla początkujących narciarzy

Od dnia dzisiejszego trwać będzie przez dwa tygodnie kurs narciarski dla początkujących. Zapisy na kurs przyjmowane są w biurze „Vilniaus Sporto Apigarda“ przy zaułku S-to Michalskim.

Zapewne na kurs ten zapisze się sporo zwolenników sportu narciarskiego. Kurs prowadzić będą najlepsi narciarze Wilna.

Zawody narciarskie

W najbliższą sobotę 17 stycznia o godz. 14 m. 30 odbędzie się na Antokolu pierwszy konkurs skoków narciarskich. Do konkursu tego stanąć mają wszyscy najlepsi skoczkowie Wilna z mistrzem Emilem Kelmem na czele.

Dobre warunki śnieżne każą przepuszczać, że konkurs będzie ciekawy, a wyniki będą dobre.

W niedzielę zaś o godz. 11 na Rowach Sapieżyńskich odbędą się biegi narciarskie na 18 km. i 8 km. Zawodnicy zaawansowani startować będą w biegu na 18 km., a młodzież na 8 km. Faworytem biegu głównego jest A. Hansen zawodnik AZS. Start i meta mieścić się będą przy schronisku narciarskim.

KRONIKA

Styczeń **25** Czwartek

Dziś: Nawróc. św. Pawła
Jutro: Polikarpa

Wschód sł. — g. 7 m. 25
Zachód sł. — g. 15 m. 39

— **Liczba nauczycieli w kraju wil.** „Vil. Balsas": Obecnie w m. Wilnie jest nauczycieli szkół powszechnych: Litwinów 180, Polaków 200, Żydów 68. Rosjan 12 i Białorusinów 5. — W powiecie święciańskim: Litwinów 139, Polaków 8, Żydow 7. W powiecie olkienickim: Litwinów 88 i Polaków 31. (L)

— **Kuratorzy byłych organizacyj oświatowych.** Dla całego szeregu dawnych towarzystw prowadzących szkoły zawodowe, które nie przekształcły się zgodnie z ustawodawstwem litewskim, wyznaczono kuratorów. Kuratorem Towarzystwa Kursów Technicznych wyznaczono inż. Mikalauskasa. Kuratorem Wil. Now. Inst. Rzemieśl p. Tamulevicza. Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" — p. M. Milvidaitė. Towarzystwa „Pomoc Pracy" — p. J. Icikowicza. Związku Kobiet Żydowskich — p. A. Berzaka. Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej — p. Ad. Juszkewicziusa (L)

— **Zorganizowanie pracowników biblioteki uniwersyteckiej.** W ostatnich niach organizowano pracowników biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie. Obecnie potrzebni w bibliotece pracownicy zostali już zorganizowani. Większość pracowników składa się z pracowników b. biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego. Jako nowych pracowników zaangażowano tylko tych, bez których niepodobna się obejść. Wiadomości, że biblioteka potrzebuje jeszcze pracowników nie odpowiadają prawdzie. Czytelnia biblioteki uniwersyteckiej zacznie funkcjonować około 1 lutego (N)

— **Zmiana w komunikacji kolejowej.** Zarząd kolei podaje do wiadomości, że zgodnie z wprowadzonym w dniu 21 stycznia rb. rozkładem pociągów bezpośredniej komunikacji poc. 7/9 — 10/8 na linii Berlin — Kowno — Wilno — Kiena — Gudogaj — Mołodeczno — Moskwa, na podstawie komunikatu kolei sowieckich, zamierza wprowadzić dopiero z dniem 1 lutego rb. Dlatego też wagon sypialny Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych oraz wagon klasy I, II, III kolei niemieckich narazie kursować nie będą. W ten sposób pociąg 9/10 na linji Kowno — Wilno — Kiena — Gudogaj czasowo kursować będzie tylko między Kownem a Wilnem. Gdy komunikacja ta zostanie wznowiona, Zarząd Kolei powiadomi zawczasu. (N)

— **Uwaga właściciele domów!** Termin skradania blankietów podatkowych przedłużony do 31. I. Zwracajcie się do biura „Universal" Jagiellońska 7 — 4. Załatwiamy dobrze i tanio.

Jednocześnie powiadamiamy: zgłaszajcie do nas wolne mieszkania — otrzymacie solidnych lokatorów.

— **Komisarz do spraw uchodźców przybył do Wilna** Do Wilna przybył z Kowna komisarz do spraw uchodźców p. Alekna.

Komisarz Alenka zaznajomi się na miejscu z sytuacją uchodźców zamieszkujących na terenie Wilna i okręgu wileńskiego. (x)

— **Uwaga. Uchodźcy z okupacji niemieckiej.** Nowe blankiety rejestracyjne fachowo i dobrze załatwia biuro „Universal" — Jagiellońska 7.

— **Kiedy można rąbać drzewa w lasach prywatnych.** Z powodu trudności opałowych wydane zostało zarządzenie na podstawie którego prywatnym właścicielom lasów udzielono zezwolenia na wyręb drzew o ile drzewa w tym lesie nie zostały wyrąbane na przeciąg lat 11.

— **Decentralizacja wileńskiej straży pożarnej** Z wiosną rb. Zarząd Miejski przystąpi do kontynuowania robót przy budowie remizy strażackiej na ul. Rydza Smigłego. W ciągu bież. roku prawdopodobnie podjęte będą również roboty przy budowie drugiej remizy strażackiej w okolicach dzielnicy Kalwaryjskiej.

Budowa tych remiz wzmoże bezpieczeństwo pożarowe na terenie miasta. Przeprowadzona bowiem w ten sposób decentralizacja wileńskiej straży pożarnej umożliwi szybszą interwencję straży ogniowej na wypadek pożarów w odległych dzielnicach miasta. (x)

— **Znowu grypa.** Na skutek zmiennej pogody w ciągu minionego tygodnia na terenie Wilna zanotowano wzmożoną ilość wypadków zachorować na influenzę i grypę. Jak obliczają lekarze w czasie tym zachorowało przeszło 200 osób. (x)

— **Masowe kary na nieuczciwych kupców** Stwierdzono, że miejscowi kupcy często lekceważą zarządzenia komisarza do regulacji cen w sprawie ujawnienia cen poszczególnych artykułów na sprzedawanym towarze. W związku z powyższym w tych dniach przeprowadzona została generalna inspekcja sklepów. Specjalnie wydelegowani kontrolerzy stwierdzili, że aż w przeszło 70 wypadkach ceny nie były ujawnione, ponadto wielkupców pobierało ceny według własnego „widzi mi się". We wszystkich wypadkach sporządzono protokuł, na podstawie których winni będą surowo ukarani. (x)

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Ostatnie przedstawienie „Dobrej Wróżki" z udziałem Kurnakowicza!

Dziś, w czwartek dnia 25 stycznia o godz. 19-ej Teatr Miejski na Pohulance gra ostatnie przedstawienie świetnej komedii współczesnej Fr. Molnara p.t. „DOBRA WRÓŻKA".

Premiera w Teatrze na Pohulance!

Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje nową premierę, która zapowiedziana jest na niedzielę dnia 28 stycznia — będzie to przeróbka słynnej powieści M. Kennedy i B. Deane „Wierna Nimfa" — p. t. „TESSA".

Teatr muzyczny „Lutnia"

Dziś o godz. 6.30 w. egzotyczna operetka „GRI-GRI", w której humor i piękne melodie są świetnie wyzyskane przez doskonale dobrany zespół z L. Sempolińskim w roli króla murzyńskiego.

Jutro ostatni raz w sezonie dowcipna i wykwintna rewia „Szukamy amatorów".

Premiera karnawałowa. „Lutnia" daje w sobotę najweselsze widowisko sezonu. Będzie to komedia muzyczna **„Podwójna buchalteria".**

Teatr Rewia „Światowid"

Dziś, we czwartek dnia 25 b. m. o godz. 17-ej i 19-ej doskonała rewia „Publiczność ma głos".

Ceny znacznie zniżone. Sala dobrze ogrzana.

Teatr „Niebieski Pajacyk"

Mickiewicza 9

W niedzielę 28 stycznia o godz. 14 grana będzie bajka dla dzieci „Królewna Snieżka i siedmiu karłów".

Teatrzyk kukiełek „Bajka"

Pod kierownictwem pp Badowskich wznawia przedstawienia dla dzieci. Pierwsze przedstawienie p. t. „Jak to do Betlejem wędrował gazeciarz" odbędzie się w niedzielę dnia 28 stycznia o godz. 12-ej w sali szkoły specj. dla niewidowych ul. M. Pohulanka 20 (I piętro).

Poszukiwanie zaginionych

Jan Tumas, rez. ciężka art. 3 PAC 19 d. — szuka: żona Maria. Wilno, Legionowa 32 m. 11,

Ziembiński Władysław, kpr. 1 PAL 3 D. 9 bat. kol. amun. — szuka: Maria Drozdowska. Wilno, Chocimska 7 m. 2.

Józef Stanucis był w Wilnie między 18—19.IX.1939 r. — szuka: H. Szeinkopf. Wilno, Swierkowa 13.

Zenon Pruski. 1 p. p. Leg. 1 d. łączn. szuka: Janina Pruska. Wieś Góry 28 p. Kolonia Wileńska.

Wacław Sobolewski. 6 p. p. 2 k. strz. — szuka: Paulina Sobolewska, wieś Góra 27, p. Kolonia Wileńska.

Kapitanowa **Zofia Dybkowska**, zam. Słonim, ul. Podgórna 83 — szuka: Jadwiga Kamieńska. Wilno, Wileńska 18 m. 9.

Inż. **Eugeniusz Mizgier-Chojnacki** z Warszawy — szuka: Irena Drezner, Wilno, Mała Pohulanka 17 m. 4.

Jan Truszyński por. 76 p. p. Grodno. szuka: Emilia Turecka, Nowe Swięciany, ul. Mała Kościelna 4. (ma wiadomości o żonie).

Stanisław Jan Borkowski plut.-podch, z Suwałk — szuka: Ziuta Miełkowska. Wilno, Mickiewicza 22 m. 21.

Krewnych szuka: Julitta Griebschowa. Wilno. Bazyljańska 9 m. 7, bez środków do życia.

Juszkiewicz Stanisław b. nacz poczty Pińsk z żoną Eugenią z domu **Belińska** — szuka: Janina Tuczyńska. Wilno. Mickiewicza 11a, (ob. Giedymina).

* * *

W Redakcji są do odebrania listy: z Warszawy dla Z zisława Zaremby, z Paryża dla Bronisławy Sosnowskiej oraz listy dla Mieczysława Cohorza, ks. Kaz Greczysa i Eweliny Bobaryko.

Nauka i Wychowanie

Litewskiego tanio udzielają studenci Zgłoszenia do Kurjera pod „Litwini"

Francuska rodowita, b. nauczycielka szkół średnich, udziela lekcyj w zakresie programów gimnazjalnych i licealnych oraz korespondencji handlowej i bankowej. Holendernia 17 od 12—20.

Lekcje języka litewskiego wezmę u studenta. Adres w Redakcji.

Zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem dostarczono do szpitala św. Jakuba Katarzynę Dobrowolską (Legionowa 48) z oznakami poważnego zatrucia się esencją octową i denaturatem.

Przyczyną samobójstwa ciężki stan materialny.

Obława na wydrw. groszów

Policja kryminalna przeprowadziła obławę na rynkach, zatrzymując kilku podejrzanych osobników „trudniących" się grą w „czarne-czerwone". Osadzono ich w areszcie. (c)

Obowiązujący Rozkład jazdy

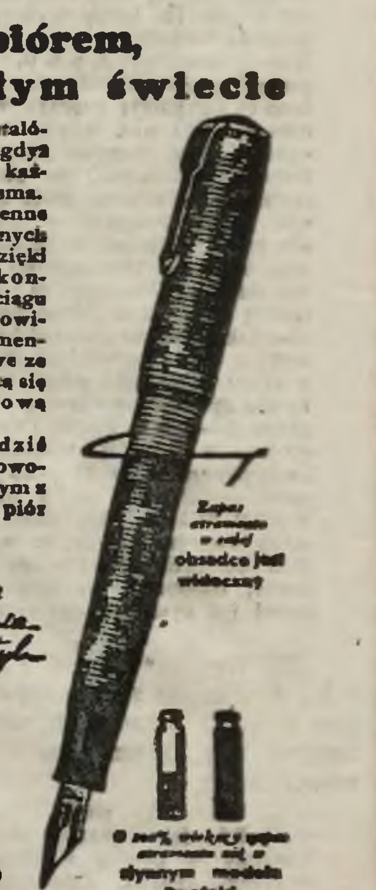
z dniem 21 stycznia 1940 r.

pociągi osobowe ze st. Wilno będą odchodziły

Godz.	min.	do miejscowości
5	00	Kowna—Wierzbołowa
5	32	Landwarowa (w dni powszednie)
5	55	Nowej Wilejki
6	35	„ „
7	25	„ „
7	50	Kowna—Wierzbołowa—Berlina — Szawel
7	55	N. Swięcian—Turmontu—Uciany—Poniewieża
8	10	Oran
9	30	Jaszun
10	05	N. Wilejki
12	20	Kowna—Janowa—Wiłkomierza—Szawel—Janiszek
13	05	N. Wilejki (w dni powszednie)
13	40	Kieny—Gudogaja—Mołodeczna Moskwy
14	00	Jewia
14	03	N. Wilejki
15	00	Kieny—Szumska
15	05	Kowna—Olity
15	10	Jaszun—Stasił
15	15	N. Swięcian—Turmontu—Uciany—Poniewieża
15	20	Oran
16	10	N. Wilejki (w dni powszednie)
17	05	Kowna—Wierzbołowa—Berlina
19	30	N. Wilejki
19	45	Jewia
20	50	Kowna—Szawel—Taurog—Tylży — Kretyngi — Kłajpedy — Birż
22	35	N. Wilejki (w dni przedświąteczne i świąteczne).

Lekarze





Sprzedaż i Kupno

Sprzedam Pianino (Ofenbacher), zegar, ubrania, obuwie, poduszki, maszynkę do kawy, biureczko, krzesła i inne przedmioty mebl. Wiwulskiego 8-a m. 9.

3 futra, szopa, foki i astrachan oraz eleg. tualety damskie — sprzedają się. Gedemino 44 m. 12-a.

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. Filipa 1—31.

Dom drewniany sprzedaje się. Krakowska 3—1.

Kupię łóżeczko dziecinne. Zgłosz. do red. pod „Łóżeczko".

Koteczka angorska czarna półroczna do sprzedania. Wielka 24 m. 7 od 16-18.

Jubilart. oszacowanie, kupno biżuterii wartościowej. Niemiecka 33 m. 4, II piętro.

Kupię mały piecyk żelazny futrowany. — Swięciańska 25—1.

Kupię wóz-platformę do wożenia napojów. Zgłoszenia piśmienne kierować: A. Wasilewski, Wilno, Mickiewicza 1 m. 7 z podaniem gdzie i kiedy można wóz obejrzeć.

Sklep w dobrym punkcie odstąpię. Dowiedzieć się, Obozowa 8—6.

Lokale

Pokój umeblowany, wszystkie wygody — dla samotnej: Gedemino 44—12 a

Różne

Zdjęcia do paszportów u J. BUŁHAKA, Orzeszkowej 3.

Tłumaczenia na język litewski, oraz wszelkie podania załatwia biuro „Pigus Patarnavimas", Wilno, ul. św. Filipa 1—20 (w pobliżu kościoła św. Jakuba).

Pensjonat—Internat przyjmie panie niedrogo — Królewska Nr 1—1.

Zgubiono dowód osobisty na imię Leonarda Reutta, ul. Sniegowa 5—3.

Zgubiono dowód osobisty i 150 czerwońców. Wacław Jackowski, Wielka Pohulanka 7.

Zgubiono dowody osobiste Leopold i Helena Sikora — zwrócić Wilno, Filipa 1—22.

Akuszerki

Praca

Handlowiec, dyplom Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Magister"

Studentka, język francuski, poszukuje pracy przy dzieciach. Zgłoszenia pod „Studentka"

Studentka medycyny szuka pracy pielęgniarki. ekspedientki. pokojówki itp Wyjedzie. Zgłoszenia do red. Kurjera pod „Hanna"

Serowar z praktyką skromnych wymagań, potrzebny od 1 kwietnia do majątku. Užuguostis Hoppen.

Samotna wdowa szuka pracy gospodyni—kucharki. Może pielęgnować dzieci. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Kucharka-gospodyni".

Krawcowa potrzebująca pracy wykonuje tanio, dokładnie, pięknie — Pohulanka 41 m. 20 Kozłowska

Panna kulturalna do dziecka dwuletniego potrzebna. Kalwaryjska 1 m. 9, godz. 4—6 pp.; tel. 14-87.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.
Spausdinė „Zničius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.